

Z Y G I E

PRZEMYSKIE

Nr 41 (1293) 14 PAŹDZIERNIKA 1992 r. CENA 1 800 zł

**Przedszkolak
wieczorową
porą**

**Jarosławska
„dziesiątka”**

**Telefon
prawie
za darmo**

**Bohaterowie
z portfela**

**14 października
Dniem
Nauczyciela**

Najlepsze życzenia

Dziś szczególnie dzień, odświętny, pełen kwiatów, pogodny, jakże różny od wszystkich pozostałych szkolnych dni — nieszpikowanych klasówkami, wywoływaniem do odpowiedzi. Tak przyjmują to uczniowie — niesforne pierwszaki i maturzyści. Dla nauczycieli codzienne, szkolne życie to nie tylko dziennik, kreda i tablica, lecz przede wszystkim uczniowie — mali i dumni, pokorni i zbuntowani. Wszyscy muszą wspólnie przebrnąć przez stos podręczników, przez twierdzenia, lektury i definicje. I dla wszystkich — i uczniów, i nauczycieli — jest to tak samo żmudne i trudne. Dlatego ten jeden jesienny dzień niech będzie wolny od pytań i odpowiedzi, od nerwów przy tablicy.

Nauczycielom i wychowawcom, poważnym pedagogom i wszystkim poczciwym belfrom w dniu ich Święta życzymy szczęścia, pogody ducha, wyrozumiałości i cierpliwości.

Redakcja

Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 16 w Przemyślu.

Fot. J. Szwic



Przemyska Telewizja Kablowa

Wszelkich informacji dotyczących Przemyskiej Telewizji Kablowej udzielamy telefonicznie (31-70) od poniedziałku do piątku w godz. od 13 do 15.30 lub osobiście w pomieszczeniu Wydziału Oświaty i Kultury UM — Rynek 20

K-152/8

P.W. „AGROKOP”

☎ 2049, 6249

ZAPRASZA

do nowo otwartych

**hurtowni
materiałów
budowlanych**

NEHRYBKA (na terenie cegielni)
OSTRÓW 2 k/Przemyśla
(dawna Spółdzielnia)

CEGLA: 1 200 zł

Buszkowice, Nehrybka, Olszany
Zapewniamy szeroki asortyment
i korzystne ceny

G1190/2

Szkot w Kalnikowie

Przypadek czy ślepy los sprawił, że spotkali się — i to dwukrotnie w ciągu jednej doby — 31—letni Ryszard (mieszkaniec województwa wałbrzyskiego) i 68—letni Adam (poddany królowej Elżbiety, mieszkaniec dalekiej Szkocji).

Dla obu jednak lepiej by było, gdyby nigdy do tego spotkania nie doszło.

Do Kalnikowa koło Przemyśla Ryszard przyjechał wraz z kolegą Zbyszkiem, który kiedyś mieszkał w tej wiosce. Założyli bazę u znajomego gospodarza i jak to w takich wypadkach bywa, zajęli się rozpijaniem kolejnych półlitrówek. W biesiadzie, która trwała kilka dni, uczestniczyli sąsiedzi, wpadający z interesami do gospodarza.

ciąg dalszy na stronie 8

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Przemyślu (od 16 września br. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością gminy) dostarcza ciepło do blisko 80 proc. zasobów mieszkaniowych miasta. 5 bm. wojewoda wydał zarządzenie o rozpoczęciu sezonu grzewczego, a już w następnym dniu kaloryfery były ciepłe. Można z tego wnioskować, że przedsiębiorstwo dobrze przygotowało się na okres chłodnych miesięcy. Czy tak jest istotnie?

Kaloryfery już ciepłe

Wykonaliśmy wszystkie planowane remonty, dzięki czemu dzień po otrzymaniu zarządzenia mogli nastąpić rozruchy urządzeń, na co norma przewiduje 3 doby — mówi prezes zarządu spółki Stanisław Pogoda, któremu powierzono piastowanie tego stanowiska w drodze konkursu.

Ponadto zakończyliśmy montaż i przeprowadzono próby dwóch kotłów WR 25, trwającą pracę przy instalacji odpylania, rozpoczynamy montaż urządzeń elektrycznych i kontrolno-pomiarowych. Na rozbudowę zasańskiej ciepłowni wydatkowano dotąd około 10 mld zł. Żeby roboty mogły być prowadzone zgodnie z harmonogramem, do końca roku potrzeba jeszcze 3 mld zł, a w dwóch pierwszych miesiącach roku następnego — jeszcze około 4,5 mld zł. Na wiosnę planujemy uruchomić przynajmniej jeden z dwu nowych kotłów. Będąc obecnie w eksploatacji, nawet przy bezawaryjnej pracy, mogą „wyprodukować” ilość ciepła, wystarczającą do odpowiedniego ogrzania mieszkań, jeśli temperatura powietrza nie obniży się do więcej, niż minus dwadzieścia stopni. Dalsze wyjaśnienia chyba są zbędne, dlaczego zależy nam, w trosce o dobro mieszkańców Przemyśla, na jak najszybszym ukończeniu tej inwestycji.

Kondycja ekonomiczna przemyskiego MPEC-u jest bardzo dobra, mimo że od dłuższego czasu ceny sprzedawanego prądu ciepła, decyzją ministra finansów, są niezmiennie, choć w tym okresie znacznie wzrosły koszty wytworzenia. Przedsiębiorstwo zarabia dodatkowo na handlu opalem, usługach ciepłowniczych i transporcie. Za 9 miesięcy br. wypracowano zysk w wysokości 2,5 mld zł. (woj)

WRZESIEŃ	Tydzień w regionie	WRZESIEŃ
21 Poniedziałek		27 Niedziela

Gaudeamus w Przemysłu

5 października o godzinie 11.00 odbyła się inauguracja pierwszego roku akademickiego w Kolegium Nauczycielskim Języka Polskiego. W uroczystościach inauguracyjnych udział wzięli: dziekan wydziału humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Franciszek Ziejka, wojewoda przemyski Jan Musiał oraz dyrektor Instytutu Filologii Polskiej w Krakowie prof. Józef Bubak. Obecni byli także: opiekun naukowy z ramienia UJ Józef Wróbel, ks. prof. Bronisław Twardzicki oraz kurator oświaty w Przemysłu Piotr Idzikowski. Na pierwszy rok studiów przyjętych zostało 50 osób, które zostały podzielone na dwie grupy. Nauka w nowym Kolegium daje możliwość uzyskania wyższego wykształcenia zawodowego i tytułu licencjata, co będzie dawało absolwentowi prawo do nauczania języka polskiego. Po zakończeniu trzyletniej edukacji w Kolegium istnieje możliwość startu na dwuletnie studia magisterskie na Uniwersytecie Jagielloński. Patronat nad nowo powstałym ośrodkiem objął właśnie UJ, którego pracownicy są też wykładowcami w przemyskim Kolegium.

d.d.

Rozmowy o „Ortelu”

5 października doszło do kolejnej tury rozmów pomiędzy Związkiem Gmin Ziemi Przemyskiej a wojewodą przemyskim Janem Musiałem oraz prowadzącym negocjacje między ważnymi stronami posłem Konfederacji Polski Niepodległej Andrzejem Mazurkiewiczem. Jak poinformował nas poseł Mazurkiewicz, zakończono rozmowy dotyczące aktu notarial-

nego Spółki „Ortel”. Tematem spotkania było także wprowadzenie ograniczeń w zbyciu udziałów, kompetencje Zarządu a kompetencje walnego Zgromadzenia a także użyczenie majątku samorządowego Spółce „Ortel”. Poseł Mazurkiewicz powiedział, że jeżeli rozmowy będą nadal przebiegały tak pomyślnie, to nic nie stanie na przeszkodzie, aby sprawa telefonizacji województwa przemyskiego została w bardzo szybkim tempie sfinalizowana.

d.d.

Samochód dla policji

8 października przewodniczący Rady Gminnej w Jarosławiu Kazimierz Jakubowski w obecności rójta Romana Kałamarza przekazał na ręce komendanta rejonowego policji w Jarosławiu — nadkomisarza Ryszarda Chrzanowskiego — samochód Fiat 126 p. Decyzję o zakupie podjęła w formie uchwały Rada Gminna w marcu br. Przekazany w darze samochód będzie służył dzielnicowym w ich codziennej, niełatwej pracy i przyczyni się do skuteczniejszego działania policji zarówno w Gminie, jak i na terenie całego rejonu jarosławskiego.

Niezwykła wystawa w jarosławskim muzeum

Kilkaset eksponatów — dokumentów, fotografii, pamiątek, sprzętu bojowego i środków łączności — obejmuje wystawa zorganizowana w muzeum w Jarosławiu, czynna od 10 października. Ekspozycja poświęcona jest historii Garnizonu Jarosławskiego w latach 1918 — 1939. Stanowi znakomitą lekcję historii, przywraca pamięć o jarosławskich formacjach wojskowych, które wpały się w bohaterskie i patriotyczne zmagania wojenne podczas I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej, w obronie Lwowa oraz wojny obronnej 39 roku. Otwarcie wystawy stało się możliwe dzięki eksponatom wypożyczonym z muzeów Polski południowo-wschodniej. Część przedmiotów pochodzi z prywatnych zbiorów, m.in. z kolekcji Wojciecha i Stanisława Sobockich, Edwarda Płocicy, Bronisława Hessa, Eugeniusza Turka oraz Anny i Tadeusza Podgóskich. W otwarciu wystawy uczestniczyli: senator Stanisław Kostka, dowódca Garnizonu Jarosław

hg

płk Henryk Kozyra, przewodniczący Rady Miasta Jarosław Pawacz, przedstawiciele środowiska kombatantów, oficerów rezerwy, członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK i Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia.

hg

Necropolis Jaroslaviensis

Od wielu lat w Jarosławiu pojawiały się postulaty o potrzebie otoczenia większą troską zabytkowych nagrobków starożytnego cmentarza. Spoczywa na nim bardzo wielu zasłużonych mieszkańców miasta, w tym również kilku burmistrzów. W lipcu br. odbyło się w Jarosławiu posiedzenie zespołu inicjatywnego Fundacji Necropolis Jaroslaviensis, na którym znów podkreślono potrzebę ratowania zabytków wspomnianej nekropolii. 10 października grupa inicjatywna powołana Fundacji dokonała wyboru Zarządu. Funkcję prezesa powierzono Adamowi Feliksowi Wojciechowskiemu, funkcję sekretarza pełni Barbara Dmiter. Należy nadmienić, że A.F. Wojciechowski był głównym inicjatorem powołania Fundacji, którą ustanowiono przed paroma tygodniami. W najbliższych dniach Fundacja zostanie oficjalnie zarejestrowana.

(grym)

Trwa kampania

Minął pierwszy tydzień kampanii w przeworskiej cukrowni. Długotrwałe negocjacje na temat cen za buraki, prowadzone przez dyrekcję zakładu i związki rolników, doprowadziły do ugody. Ustalono cenę skupu na 350 tys. za 1 tonę buraków. Plantatorzy mogą dodatkowo zarobić dostarczając surowiec własnym transportem i samodzielnie go rozładowując. Na cenę wpływa też terminowość dostawy. Rolnicy oczekują na rozładunek buraków ok. 5—6 godzin.

s-k

Ludzie — ludziom

W niedzielę 11.X na stadionie Polnej w Przemysłu odbyła się impreza pod nazwą „III Gest Dobrej Woli”. Wzięły w niej udział m.in. zespoły artystyczne z Centrum Kulturalnego i MDK; odbyły się też pokazy sportowe, aukcja bezdomnych psów, aukcja prac plastycznych. Cały dochód z imprezy przeznaczono na pomoc dla dwóch chorych dziewczynek i dla młodej mieszkanki Przemysłu, która straciła cały dobytek w pożarze.

Organizatorami imprezy byli: ZW PKPS, Woj. Zespół Pomocy Społecznej, Centrum Kulturalne, MDK — przy współudziale PZPN i klubów sportowych. (Czytaj też na str. 13)

Apel o pomoc dla kresowiaków

Przeworski oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa wezwał mieszkańców miasta o pomoc dla rodaków, zamieszkałych na terenach dawnego ZSRR. Apel dotyczy zbiórki odzieży, książek, podręczników szkolnych oraz pieniędzy. Przewodniczący Towarzystwa Edward Dzikiewicz informuje ponadto, że rozprowadzane są cegiełki na restaurację Cmentarza Orłąt we Lwowie.

Siedziba przeworskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa mieści się w Bibliotece Miejskiej.

(s-k)

PREZYDENT MIASTA PRZEMYŚLA

zatrudni pracownika w Wydziale Oświaty i Kultury Urzędu Miejskiego w Przemysłu.

Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe (preferowane humanistyczne) z biegłą znajomością języka niemieckiego.

Dokumenty zawierające:

— podanie,
— życiorys,
— kwestionariusz osobowy,
— odpis dyplomu (szkoły średniej lub wyższej),
należy składać osobiście w Wydziale Organizacyjnym Urzędu Miejskiego w Przemysłu, I piętro, pokój nr. 14.
Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy można uzyskać pod numerem telefonu: 2248 w godz. 8.00 — 15.00

K164

Przyjmę pracownika do obsługi komputera przy małej poligrafii. Przemysł, Grunwaldzka 11 (Pewex), te. 12—14 (35), wieczorem. G1233

Sprzedam Żaporozca (1981), Przemysł, Sielecka 67. G1235

Sprzedam mieszkanie: pokój z kuchnią w starym budownictwie. Przemysł, ul. Poniatowskiego 28. GU1095

„Szczękę” — sprzedam. Przemysł, tel. 46—449. G1231

Na Osiedlu Kmiecie w Przemysłu zginął pies rasy foksterier białoszary. Wiadomość 1213 wewn. 593. Przewidziana nagroda. G1232

KRONIKA POLICYJNA

Wypił i przekoziołkował

5 października w Cieplicach, gmina Adamówka, tuż po północy miał miejsce wypadek drogowy. Jadący małym fiatem Józef M., na łuku drogi zjechał do rowu i uderzył w drewniane ogrodzenie. Pojazd kilkakrotnie przekoziołkował. W wypadku ranni zostali pasażerowie Stanisław G. i Józef F.. Jak się okazało, kierowca miał we krwi 1,35 promila alkoholu.

Z pasażerką w barierkę

5 października o godz. 1. w nocy Adam Ch., jadąc motocyklem Jawa z Jawornika Ruskiego do Lipy, nie zachował ostrożności i wjechał w przydrożną barierkę. Najbardziej ucierpiała pasażerka, która doznała złamania nogi.

Starem w malucha

W Grochowcach Zbigniew A., kierujący samochodem marki Star, w trakcie wyprzedzania furmanki w miejscu niedozwolonym, zderzył się z jadącym prawidłowo samochodem Fiat 126p. Nietrudno sobie wyobrazić, że w wypadku tym najbardziej ucierpiał maluch i jego kierowca, który trafił do szpitala z urazem głowy.

Złodziej w poradni

W Jarosławiu do Poradni Gastrofiberoskopii włamał się nieznan sprawca, który z szafek lekarskich skradł różnego rodzaju medykamenty oraz strzykawkę.

Ukradli „Premiera”

5 października do sklepu „Gammatex” w Jarosławiu weszło dwóch osobników, którzy poprosili sprzedawcę o róż-

mienie banknotu stutysięcznego. Kiedy sprzedawca pochylał się, by przeliczyć pieniądze, jeden z mężczyzn uderzył go pięścią w twarz, a drugi porwał leżący pod ladą aparat fotograficzny marki „Premier”; po czym obaj szybko się ulotnili.

Ustrzelili dziewczynę

Bożena K. jechała motocyklem przez Wierzbną koło Jarosławia. W pewnym momencie poczuła uderzenie w policzek, kiedy w jarosławskim szpitalu lekarz opatrywał jej zranioną twarz, z rany wydobył pocisk, pochodzący z broni pneumatycznej. Policjanci ustalili, że strzelcem był 13-letni Jan B. z Wierzębnej, który chciał postrzelić z wiatrowki brata.

Turek na granicy, Ukrainiec na bazarze

Nie udało się obywatelowi Turcji skok na Zachód. 5 października Służby Graniczne otrzymały sygnał o nielegalnym przekroczeniu granicy, na drugi dzień podróżujący przez „zieloną granicę” został zatrzymany koło Stubna. Tłumaczył się, że celem jego podróży były Niemcy, gdzie można dobrze zarobić.

Pecha miał również inny obcokrajowiec, obywatel Ukrainy, którego policjanci zatrzymali na gorącym uczynku, gdy włamywał się do budki handlowej na przemyskim bazarze i chciał zabrać dwa swetry i 130 kolorowych, damskich chustek.

Obu obcokrajowców po przesłuchaniu przekazano Straży Granicznej celem wydalenia z Polski.

Zderzenie pociągów na granicy

7 października tuż za granicą RP w Mościskach z nieustalonych przyczyn, 7 wagonów towarowych zaczęło toczyć się

po torach w kierunku pasa granicznego w Medyce. W tym czasie po torze tym wyjeżdżał z Polski pociąg osobowy relacji Przemysł — Lwów. Maszynista i jego pomocnik widząc nadjeżdżające wagony, wyskoczyli z lokomotywy na prawą stronę toru i przynieceni przez wagony towarowe ponieśli śmierć na miejscu. W wypadku tym nie ucierpiał żaden z pasażerów pociągu. Przyczyny bada specjalna komisja.

Włamywacz meloman

W Jarosławiu do sklepu muzycznego „Rex” dokonano włamania. Nieznany sprawca sforsował krótko zabezpieczającą drzwi wejściowe i z wnętrza sklepu wyniósł 464 płyty kompaktowe wartości 88,2 mln zł.

Nieszczęśliwy wypadek czy przestępstwo?

11 października w Przeworsku z budynku przy ul. Grunwaldzkiej, z okna na trzecim piętrze wypadł 31-letni Józef B., który zmarł w szpitalu na skutek odniesionych obrażeń. Policjanci z KRP w Przeworsku prowadzą dochodzenie, które wyjaśni okoliczności tego wypadku.

Awantura głuchoniemych

11 października na dworcu PKP w Jarosławiu trzech osobników wszczęło bójkę, podczas której jeden z jej uczestników upadł na twarde podłoże, odnosząc obrażenia głowy. Interwenujący policjanci mieli trudności z przesłuchaniem uczestników zajścia, gdyż wszyscy trzej byli głuchoniemi.

Wartburg i Jawa

11 października z Łubna do Łazek (gmina Dynów) M.S. jadący Wartburgiem, na łuku drogi potrącił jadącego Javą Zbigniewa S., którego z obrażeniami odwieziono do szpitala.

fakty wydarzenia komentarze fakty wydarzenia komentarze

„Miarą kultury narodu jest jego stosunek do cmentarzy”. To wymowne stwierdzenie można by pogłębić i sparafrazować: „Miarą kultury narodu jest jego stosunek do innych narodowości, ale żyjących — nie martwych”.

Niemieckie cmentarze w Przemyślu

Głębokie myśli zawarte w tych dwóch zdaniach mogą posłużyć jako motto do zastanowienia się nad sprawą budzącą emocje i kontrowersje wokół budowy, a szczególnie lokalizacji cmentarza wojennego dla żołnierzy Wehrmachtu z czasów II wojny światowej, poległych na wschodnich rubieżach pld.—wsch. Polski.

W Przemyślu mamy już dwa cmentarze wojenne z I wojny światowej — jeden austriacki, drugi niemiecki (ściśle mówiąc: pruski). Oba zostały poddane renowacji i prezentują się okazale — szczególnie mauzoleum niemieckie (dla ścisłości — odrestaurowane z funduszków niemieckich).



Fot. J. Szwic

Prawie na szczycie Zniesienia, tuż koło nowej części cmentarza komunalnego zniwelowano teren pod trzeci cmentarz niemiecki dla żołnierzy Wehrmachtu i tam właśnie jest już pierwsza, świeża, wspólna mogiła, kryjąca niedawno przywiezione szczątki poległych.

Przed powagą śmierci trzeba pochylić głowy, czykolwiek by ona nie była, ale sposób wyrażania szacunku może być różny — skromny i cichy bądź ostentacyjny i szczególnie wymowny. Przeważnie zależy to od osoby i jej tzw. zasług — małych i drobnych czy też wielkopomnych, znaczących dla narodu, ludzkości, dziejów.

Nasze dzieje ojczyste były często naznaczone okrasami niewyobrażalnego wręcz cierpienia, a działo się to za sprawą sąsiadujących z nami narodów ze wschodu i z zachodu.

O tym nie wolno nam za żadną cenę zapomnieć, bo byśmy się stali zaprzańcami wobec ofiary i poświęceń naszych ojców.

Dzisiaj nastał czas jednania się narodów, ruinę mury podziałów między krajami, narodami, orientacjami politycznymi, ideologiami. Dobrze, że tak się stało — trzeba budować nową teraźniejszość, wzrok skierować w przyszłość, odrzucić uprzedzenia — ale nie wolno nam jednej rzeczy — zapomnieć o przeszłości

i niewinnie doznanym krzywdach — naród bowiem bez historii jest już martwy, choćby sobie z tego nie zdawał sprawy. Biada mu! Zatem — pojednanie, darowanie urazów, ale i memento. Niestety, cmentarze niemieckie są dla nas takim budzącym groźbę memento.

Cóż, nasza droga Ziemia Przemyska już od roku 1772. (I haniebną rozbiór Polski) aż do roku 1990. (z przerwą 20—lecia międzywojennego) nie była naszą ziemią. Tu rządzą obcy. Nic dziwnego więc, że widok obcych cmentarzy budzi u wielu tak różne i smutne reminiscencje. Musimy pamiętać, że poczynając od pierwszego rozbioru, rozszarpowano naszą ojczyznę na kawałki aż wreszcie przy

czwartym — w 1939 roku nastąpił punkt kulminacyjny — rozdarto nasze miasto, dzieląc je w sposób już tradycyjny i wypróbowany na część niemiecką i sowiecką. Zaczął się dramat mieszkańców naszego grodu. Ginęli w łagrach Sybiru i w obozach koncentracyjnych — nikt im ani krzyży, ani pomników nie stawiał na nieludzkiej ziemi, tak na wschodzie jak i na zachodzie — nie ma po nich śladu. Jakże niestety trudno o godne odszkodowanie dla tych, którzy koszar przeżyli, mimo że żyją jeszcze ich oprawcy.

Kultura i obyczajowość polska wyrosła z ducha chrześcijaństwa w kulcie zmarłych wyraża głęboką powagę wobec majestatu śmierci oraz szacunek dla ludzkiego ciała. W tym duchu również odnosimy się do obcych, spoczywających w naszej ziemi, co nie znaczy wcale, byśmy musieli ich szczególnie honorować i gloryfikować, wszak częstokroć nieśli nam śmierć i pożogę.

Budowany wehrmachtowski cmentarz na Zniesieniu będzie górował nad całym miastem, co, chcąc nie chcąc, ma również swoistą symbolikę — naprawdę jestem daleki od złośliwości i przepraszam — ale jakbym znowu słyszał — „Deutschland uber alles” (Niemcy ponad wszystko). Tymczasem z powodzeniem można

by go usytuować tuż po jednej i drugiej stronie wspomnianego już mauzoleum z I wojny. Jest tam piękny stok i dość miejsca. Nawet byłaby to niejako kontynuacja mentalności niemieckiego starszego i młodszego pokolenia, które chętnie ciągnęło na wschód. Natomiast plac powyżej mógłby służyć jeszcze 2—3 lata nam, mieszkańcom Przemyśla, potrzeby bowiem są duże, a obecny plac kurczy się błyskawicznie. Czy jest to realne — czas pokaże.

Z wypowiedzi bowiem wiceprezidenta p. Dorosza wynika, że sprawa lokalizacji została ze strony niemiecką uzgodniona i obustronnie zaakceptowana. Teren zaniedbany i zakrzaczony zagospodarowuje się dzięki funduszom niemieckim, gdyż gospodarkę komunalną nie stać było na tego typu działania. Przy tym — jak stwierdził wiceprezydent — obok jest niewielki teren, który po uporządkowaniu może służyć celom komunalnym. Zaznaczył również, że powstały cmentarz będzie posiadał dodatkowo walory turystyczne (głównie dla Niemców), co przyniesie określone korzyści dla miasta.

Szerzej charakteryzując sytuację, stwierdził: „Dzisiaj sytuacja się zmieniła, rola Niemców ma swoje znaczenie w wymiarze ogólnym. Powinniśmy żyć współczesną rzeczywistością i myśleć o przyszłości”.

(Moim skromnym zdaniem ostatnie ekscesy w Niemczech jakby miały nieco inną wymowę). Te potencjalne jak na razie korzyści dla miasta, nie bardzo przemawiają mi do przekonania.

„Chcąc wejść do Europy — kontynuował wiceprezydent — musimy przestrzegać Konwencję Haską, mniej uwagi zwracać na postawy emocjonalne niejednokrotnie zabarwione szowinizmem.”

Konwencja Haska ze wszech miar zasługuje na uwagę (m.in. zobowiązuje do pokojowego załatwiania sporów), ale przy tej okazji warto przypomnieć również Konwencję Genewską, która m.in. mówi o ochronie ofiar wojny, o traktowaniu jeńców, o ochronie osób cywilnych w czasie wojny. Na ten temat mamy wiele gorzkich wspomnień. Wydaje się, że wszystkiego na pieniądze przeliczać nie sposób. Godność i dumę narodową mimo wszystko powinny mieć wartość najwyższą.

Proboszcz Parafii Katedralnej ks. M. Burczyk wyraził głęboką troskę w związku z brakiem miejsca na kończącym się właściwie cmentarzu komunalnym, a wizja nowego — ewentualnie gdzieś w okolicy Krównik — jest dość, co by nie powiedzieć, dziwna; zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i przede wszystkim osobistego przemyslań. Sprawa do końca jest chyba niezbyt przemyslańska i trudna do zaakceptowania.

Wydaje się, że warto by więcej uwagi skupić na naszych sprawach, związanych z egzystencją miasta. Jedną z takich spraw to właśnie problem przyszłościowej koncepcji cmentarza komunalnego.

Naszego.

JÓZEF TAS

Trudne pytania

Posel Stanisław Baran poruszony do żywego, że głosy kolegów z klubu parlamentarnego NSZZ Solidarność pozwoliły zachować Januszowi Lewandowskiemu stanowisko ministra przekształcając własnościowych publicznie zakomunikował („Życie Przemyskie” z 7.10.br.) o zawieszeniu członkostwa w klubie. W sumie mało mnie interesuje czy Stanisław Baran jest posem zrzeszonym, czy nie, jak, kiedy i na co głosuje itd. Obojętne jest mi też czyich interesów broni i co mu nakazują słowa wypowiedziane podczas kampanii wyborczej. Jego rzecz. Jednak zagubiony zawilością retoryki uprzejmie proszę, by zechciał wyjaśnić mi kilka kwestii, które był łaskaw w oświadczeniu poruszyć.

1. Czy popularne przed laty hasło „socjalizm — tak, wypaczenia — nie” w dalszym ciągu zdaniem posła zachowuje żywą treść? Czy przyszłość polskiej gospodarki należy budować na socjalistycznym fundamencie — państwowych przedsiębiorstwach, PGR—ach itp..
2. Jakim sposobem poseł Baran wyedukował, że powszechna prywatyzacja pociągnie za sobą lawinowy wzrost bezrobocia, bankrutstwa przedsiębiorstw, spadek wpływów budżetowych.
4. Skąd przekonanie, że poprzez powszechną prywatyzację dokona się „rzeczywista grabież majątku i wywłaszczenie pracowników (narodów) [?] a wąska grupa dysydemtów [chyba decydentów — uwaga JS.], która ma wpływ na decyzje zostanie właścicielami zakładów”.
5. Czy poseł Baran głęboko wierzy w to, że teraz w kraju, czym kto bardziej znaczący, tym więcej kradnie.
6. Kogo w Polsce należy zaliczyć do umownie przyjętej (za Torąską) kategorii ONYCH, a kogo do NAS i do której grupy w swoim przekonaniu należą poseł Baran?

JAN SOLEK

Granica pozostanie niezmienna

W dniach od 5 do 7 paźdz. w Przemyślu odbywało się spotkanie przedstawicieli stron ukraińskiej i polskiej. Była to już trzecia tura wzajemnych rozmów, które dotyczyły ustalenia treści umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą. Umowa ta określać będzie formę stosunków prawnych na polsko—ukraińskiej granicy państwowej oraz warunki wzajemnej współpracy i pomocy w sprawach granicznych. Pierwsze tego typu spotkanie również odbyło się w Przemyślu, następne we Lwowie.

Stronę ukraińską reprezentowali: Naczelnik Północno—Zachodniego Odcinka Wojsk Pogranicznych Ukrainy gen. major Jołturowskij Leonid Nikołajewicz oraz przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy Ołtarosz Michał Iwanowicz. Ze strony polskiej obecni byli: zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej płk. Bronisław Iwanowski, przedstawiciel Sztabu Generalnego Wojska Polskiego płk. Zdzisław Jędraszko, doradca ministra spraw zagranicznych Alfred Kręzelewski oraz pełniący obowiązki kierownika Konsulatu Generalnego w Kijowie, wicekonsul Tomasz Leoniuk.

— Umowa, której warunki i treść już ustaliliśmy zostanie podpisana przez premierów obu państw i będzie pierwszą tego typu umową podpisaną przez Polskę — powiedział wicekonsul. Umowa mówi m.in. o przebiegu linii granicznej, gdyż dotychczas obowiązują jeszcze warunki umowy podpisanej z nie istniejącym już ZSRR. Pomimo określenia nowych warunków, linia graniczna nie ulegnie zmianie. Jeden z punktów umowy obliguje do tego, by w sprawach związanych z zagrożeniem życia ludzi działać bardzo szybko. W artykule 47 umowy czytamy: „Mieszkańcy obszarów przygranicznych i osoby znajdujące się na nich mogą w razie pożaru, powodzi i innych klęsk zagrażających ich życiu, przekraczać granicę państwową w każdym miejscu i czasie.”

d.d.

Kto podłożył ogień?

W nocy 1 października około godziny 2.10 jeden z księży parafii Św. Trójcy w Przemyślu zauważył ogień na przykościelnym placu. Natychmiast powiadomiona została Straż Pożarna, która po przybyciu przystąpiła do gaszenia pożaru. Ogień trawił składowany w tym miejscu stos desek i stempli, przeznaczonych na wykonanie rusztowania, bowiem w najbliższym czasie miał być przeprowadzony remont elewacji kościoła. Kiedy gaszenie desek dobiegało końca, zauważono, iż drzwi prowadzące do kościoła również stoją w płomieniach. Akcja gasnicza została tam natychmiast skierowana. Zachodzi przypuszczenie, że przyczyną pożaru w jednym i drugim przypadku było umyślne podpalenie. Dokładne dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja i prosi o pomoc wszystkich, którzy mogliby po-

móc w wykryciu sprawcy tego czynu.

W ostatnim czasie próbowano również podpalić drzwi wejściowe wieży katedralnej, jednak dzięki ludzkiej spostrzegawczości i szybkiej reakcji, pożar ugaszono w zalążku. W związku z zaistniałymi sytuacjami Kuria Metropolitalna w Przemyślu wydała oświadczenie następującej treści: „Kurja Metropolitalna w Przemyślu informuje niniejszym o dwu próbach podpalenia obiektów sakralnych, które miały miejsce w ostatnich dniach na terenie miasta. W obu przypadkach niebezpieczeństwo zostało w porę zażegnane. Niemniej jest to sygnał, że zło zagnieżdżone w sercach nie kapitułuje i ma jeszcze swoich apostołów. W związku z powyższym zaleca się czujność i modlitwę w intencji tych, którzy nie zawsze wiedzą, co czynią.”

d.d.





w Jarosławiu

Dziś nasze Święto

— rozmowa z dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 10 w Jarosławiu: mgr Teresę Marciniak, mgr Stanisławą Trojniał i mgr Wandą Czerwiec

● W jakim stopniu dotknęły szkołę zmiany, które wszyscy odczuwamy? Chodzi mi przede wszystkim o warunki realizacji programu dydaktycznego.

T. M.: Podstawową funkcją szkoły jest kształcenie młodzieży poprzez realizację programu dydaktycznego. Wszystkie nasze wysiłki zmierzają do tego, aby szkoła była bezpiecznym, dobrym miejscem do pracy i nauki. Zajmujemy budynek, który ma już 20 lat; wymaga on stałej konserwacji i bieżących remontów. Budżet nie wystarcza na pokrycie wydatków z tym związanych. Nusieliśmy pomyśleć o zdobyciu dodatkowych środków. Pomoc znaleźliśmy w najbliższym środowisku. Spółdzielnia Mieszkaniowa na Osiedlu Kopernika skierowała nieodpłatnie fachowców do naprawy instalacji elektrycznej. ZPD „Jarlan” nieodpłatnie przekazał szkole kotłoci gazowy do ogrzewania wody. Były uczeń naszej szkoły przekazał telewizor kolorowy z odtwarzaczem i 20 mln zł, za które kupiono sprzęt szkolny. W czasie wakacji wyremontowano dach szkoły, wymalowano sale, korytarze i kuchnię z zapleczem. Ponieważ szkoła nie posiada szatni — wykonano szafki na odzież.

● Czy uczniowie czują się odpowiedzialni za majątek szkoły?

W. Cz.: Ich stosunek do tej sprawy uległ znacznej poprawie. Samorząd Uczniowski bierze udział w gromadzeniu środków finansowych. Jego zasługą jest m.in. uzupełnienie sprzętu nagłaśniającego i nowy aparat telefoniczny.

● Od nauczyciela wymaga się szybkiego refleksu w podejmowaniu właściwych decyzji w sprawach wychowawczych, sprawiedliwych ocen i indywidualizacji nauczania. Jak pani dyrektor ocenia sprawność i postawę swoich nauczycieli?

S. T.: W szkole pracuje 66 nauczycieli. Wszystkich łączy troska o dobro ucznia, wspólny cel, a osiągnięcie tego jest możliwe tylko na zasadzie wzajemnego zrozumienia, poszanowania, tolerancji i szacunku dla własnej i cudzej pracy. Dobra atmosfera sprzyja pracy, daje właściwe efekty. Dobrym przykładem koleżeńskiej postawy jest, np. zgoda na nagłe zastępstwo, na tzw. „okienko” w podziale godzin, praca w różnych godzinach, zajęcia w wolne soboty.

● Jak nauczyciele radzą sobie z wychowaniem patriotycznym, w czasach, kiedy chwiewają się szkoły, rodzice są na zasilku, a młodzież nosi wizerunki swoich „bohaterów” na koszulkach?

T. M.: Nasza szkoła kontynuuje patriotyczne tradycje. Od kilku lat organizujemy uroczyste wydarzenia 11 listopada, 3 Maja. Młodzież

bierze udział w konkursach historycznych, w występach artystycznych. W ub. roku wystawiliśmy Jasełka wg. Rydla. Imprezy są otwarte dla rodziców i mieszkańców osiedla.

● Czy szkoła opiekuje się dziećmi z rodzin najouboższych, czy to jest możliwe w dobie kryzysu?

W. Cz.: Jest to nie tylko możliwe, ale i konieczne. Wytypowani uczniowie korzystają nieodpłatnie z żywienia w kuchni szkolnej, są kierowani nieodpłatnie na kolonie letnie, dostają podręczniki szkolne.

● Jak wygląda opieka zdrowotna w Szkole Podst. nr 10?

W. Cz.: Mamy niezłe wyposażony gabinet lekarski, wprawdzie bez lekarza, ale za to bardzo sumienną higienistkę. Niezbędne leki kupujemy za pieniądze wypracowane przez szkołę.

● Skoro mówimy o zdrowiu młodzieży, to trzeba pamiętać o sporcie, o jego roli. Wiem, że w ubiegłych latach były klasy „sportowe” z poszerzonym programem zajęć wychowania fizycznego. Czy nadal kontynuuje się te piękne tradycje?

S. T.: Mamy bardzo ładne boisko, sale gimnastyczne i nauczycieli, którzy dokładają wszelkich starań, często pracując społecznie. Możemy się pochwalić dużymi osiągnięciami, zwłaszcza w grach zespołowych. I miejsce w Woj. Igrzyskach Sportowych, czołowe miejsce w Igrzyskach Młodzieży Makroregionu — Małopolska. Również w czasie wakacji trwają zajęcia. Młodzież bierze liczny udział w rajdach, poznała Rostocze Lubelskie i Ziemię Przemyską.

W. Cz.: Chcę dodać, iż brak funduszy nie przeszkodził nam w organizowaniu konkursów przedmiotowych w kl. I—VIII. Uczniowie kl. III zajęli w ub. roku czołowe miejsce w Konkursie Rejonowym z matematyki i j. polskiego.

● A problemy?

T. M.: Jeden ważny rozwiązaliśmy w tym roku. Poszerzyliśmy bazę szkoły, mając na względzie bezpieczeństwo najmłodszych uczniów. Maluchy, które mieszkają na Os. Kombatantów uczą się w dwu salach przedszkola na swoim osiedlu. To pozwala na bezpieczne pominięcie bardzo ruchliwej ulicy 3 Maja.

● Dziękując za rozmowę, pytam, czego życzyć nauczycielom z okazji Ich święta?

T. M., S. T., W. Cz. (zgodnym chórkim): Zdrowia i stabilizacji!

Rozmawiała KRYSZYNA SZWIC



Fot. J. SZWIC

Maluchy na drugiej zmianie

Pierwszą połowę życia zatrzymują ciłowekowi rodzice, a drugą — dzieci. Wiadomo. Z tym zatrzymaniem to może przesada, ale pociechy przysparzają rodzicom rozmaitych problemów. No bo, na przykład, z kim zostawić dziecko, gdy rodzice mają ochotę gdzieś wyjść — choćby na większe zakupy czy kawę w przyjaciel. Nie każdy dysponuje tym największym luksusowym skarbem, jakim jest babcia. Młody wychodzi z przedszkola o 15—16 i co dalej? Otóż mieszkańcy Przemysłu, mający dzieci w wieku 3—6 lat, mogą odetchnąć z ulgą. Problem z głową.

W siedzibie Przedszkola nr 2 w Przemysłu, przy ulicy Leszczyńskiego, powstał popołudniowy społeczny oddział przedszkolny. Jest on czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 16—20, a także w soboty od 8—13. Mogą z niego korzystać wszystkie dzieci w wieku 3—6 lat, zarówno uczęszczające do przemyskich przedszkoli, jak i dzieci, które w ogóle tam nie chodzą, a nie mają z kim zostać po południu.

Spółeczny oddział przedszkolny, funkcjonujący już od I.X., to nie tylko zapewnienie dzieciom podstawowej opieki — to również praca wychowawczo-dydaktyczna oparta o najnowocześniejsze formy w tej dziedzinie. Organizowane są więc zajęcia ruchowe, plastyczne, praca w zakresie rozwoju mowy (np. mowa narracyjna) i myślenia. Zajęcia muzyczne — ruchowe będą prowadzone według nowoczesnych metod Labana i Kniesów.

Dzieci mają zapewnioną fachową opiekę i ciekawie zorganizowane popołudnie. Rodzice, którzy zdecydują się powierzyć dziecko popołudniowej opiece przedszkol-

nej, mogą mieć pewność, że maluch czy starszak będzie nie tylko pilnowany, ale też dobrze się zabawi i wiele nauczy.

Są takie dni, kiedy dziecko sadzane jest przed telewizorem, „aby nie przeszkadzało”, a rodzice nadrabiają różne domowe zaległości. W szczególnie trudnej sytuacji są rodzice, którzy pracują do późna — w sklepach, firmach itp. Czasem muszą zaniedbać nieco dom, aby wspólnie „pilnować interesu”. Mogliby — rzecz jasna — postarać się o opiekunkę, ale gdy jest to kwestia 3—4 godzin w miesiącu, nie warto angażować stałej niani.

Tymczasem społeczny oddział popołudniowy gotów jest przyjąć dziecko nawet na 1 godzinę w miesiącu. Nie trzeba nawet dziecka zapisywać i załatwiać wcześniej żadnych formalności. Zdarza się, że potrzeba nam tej opieki nagle, już — a babcia akurat jest zajęta.

Powierzenie dziecka opiece w oddziale popołudniowym jest odpłatne — ok. 10 tysięcy zł za godzinę. Dzieci nie otrzymują żadnych posiłków, jedynie herbatkę — ale można zaopatrzyć malucha w kanapki. W najlepszej sytuacji są rodzice dzieci z Przedszkola nr 2 — mogą wcześniej zawiadomić panią z przedszkola (osobiście lub telefonicznie), że przyjdą po dziecko później, i o 16 przejdzie ono do oddziału społecznego.

Rodzice pozostałych przemyskich przedszkolaków muszą — rzecz jasna — przeprowadzić dziecko.

Wszystkie brzdące w wieku 3—6 lat będą miały zapewnioną fachową opiekę, interesujące zabawy, ciekawe zajęcia i przekonają się, jak to miło jest w przedszkolu. Nawet po południu.

lll

Starego proboszcza

Plotki spod dzwonnicy

Utarł się zwyczaj, że przyjeżdżając na Mszę św. do Korytnik, witam się z chłopami osobście, podając rękę, gdy ich niewielu, albo ogólnie, gdy jest kilkunastu, bo „ręki szkoda” — jak mówią. Jeden dymek i gadamy. Te gadki spod dzwonnicy dają mi często temat czy przykład do kazania. Bardziej burzliwe dyskusje przeciągają się często i po wyjściu z kościoła po Mszy św. i kończą słowami: „No chłopcy, koniec, muszę jechać, bo spóźnię się na sumę w Krasicy”. Bardzo sobie cenię te dyskusje, chociaż atakują mnie chłopcy bardzo agresywnie.

Rzeczywiście „cierpię wtedy za miliony”. Biorę bity za Rząd, Prezydenta, Solidarność, Sejm z Senatem, za PZU, Opiekę Społeczną, poprzez Urząd Wojewódzki, Urząd Gminy aż do Urzędu Parafialnego. Czuję, że ludzie oczekują, że ksiądz potrafi jakoś uporządkować ten balagan, wskazać jakiś sens, jakąś myśl przewodnią. A ja często nie potrafię...

Szkoda, że nie udało mi się przenieść tych dyskusji, np. na oplatek, święcone, czy spotkania z rolnikami, gdzie czasu więcej i inna atmosfera, gdzie można zaprosić kogoś bardziej kompetentnego niż krasicyński proboszcz. Szkoda. Spróbuję więc przedłużyć te dyskusje we „WK”, bo problem interesujący nie tylko dla rolników z Korytnik.

W niedzielę, 27.09, opinia chłopska poruszona była głównie zapomogami z opieki społecznej i kuroniówką.

1. Ludzie uważają (przynajmniej ci moi dyskutanci), że zasady przyznawania zapomóg winny być jawne — kto i ile bierze — bo nie brak cwaniaków biorących i z Opieki i kuroniówkę, a o wielu naprawdę potrzebujących nikt nie pomyśli.

2. Podobnie z kuroniówką. Wielu oburza, że coraz mniejsza liczba pracujących (wg chłopów, tych którym ch h c e s i e pracować), utrzymuje coraz licniejszą grupę cwaniaków, potajemnych handlarzy, potajemnych majstrów, budowlanych itp.

Słuchałem, starałem się przedstawiać zdanie drugiej strony, ale nie przekonałem nikogo. Proszę więc o pomoc lepszych ode mnie fachowców.

(Przedruk z „Wieści Krasicyńskich”)

Kolejna wizyta Niemców

Od 4 do 9 października przebywała w Przemysłu dziesięcioosobowa grupa z miasta Paderborn. Była to już kolejna wizyta niemieckich gości w naszym mieście, mająca na celu wzajemne zbliżenie obu zaprzyjaźnionych miast. Przybyli m.in.: obecny dyrektor ds. młodzieży, szef klubu sportowego, przedstawiciele organizacji charytatywnej i młodzieżowej działającej w Paderborn, a także członek org. ekologicznej i kościelnej oraz grupa młodzieży. W poniedziałek o godzinie 9.00 w sali Urzędu Miejskiego powitał gości prezydent miasta. Następnie odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyły osoby odpowiedzialne za sprawy gospodarki, ochrony środowiska, opieki społecznej, oświaty, kultury, sportu

i turystyki w naszym regionie. Niemcy interesowali się, w jaki sposób rozwiązywane są u nas problemy związane z wyżej wymienionymi sprawami.

W czasie swojej wizyty zwiedzili Kolegium Języków Obcych, bibliotekę niemiecką i aulię. Omawiali zagadnienia związane z systemem kształcenia i doksztalcenia młodzieży w Polsce. We wtorkowy wieczór Niemcy wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą z Kolegium Językowego, I Liceum Ogólnokształcącego i Prywatnej Szkoły Języków Obcych. Była to niezła okazja, by wypróbować możliwości językowe młodzieży z obu krajów w bezpośredniej rozmowie. W ostatnim dniu pobytu goście spotkali się z przedstawicielami Fundacji „Auxilium” i rozmawiali na temat sposobu pomocy rodzinom najouboższym, żyjącym w Niemczech i Polsce. W minionym tygodniu z Przemysłu do Paderborn wyjechała piętnastoosobowa grupa młodzieży z II Liceum Ogólnokształcącego oraz orkiestra kameralna z Zespołu Szkół Muzycznych.

d.d.



w Przeworsku

Przeworsk im starszy, tym piękniejszy

Przeworsk od lat jest znany z gospodarności i schludności, wielokrotnie wyróżniany był w ogólnopolskich konkursach o tytuł Mistrza Gospodarności. Ostatni raz w roku 1974, gdy miastu ojcowia nie żyjący już Antoni Piela. Dekada lat 80. nie była pomyślnym okresem dla Przeworska. Brudne, dziurawe jezdnie, obskurne chodniki, szare elewacje kamienic, na dodatek ogołocone z towarów witryny spółdzielczych i państwowych sklepów. Wszystko to sprawiało raczej ponure wrażenie i z całą pewnością nie zachęcało przyjezdnych do zatrzymania się tutaj. W ciągu ostatnich trzech lat wygląd miasta uległ zdecydowanej poprawie. Każdy, kto obiektywnie na ten temat się wypowiada, potrafi docenić wysiłki lokalnych władz, przyznając, że miasto jest czystsze i bardziej eleganckie. Daje się to łatwo zauważyć szczególnie w centrum. Naprawiono szereg ulic, zadbaną o wygląd klombów i trawników. Znacznie sprawniej funkcjonują komunalne służby Zakładu Oczyszczania Miasta.

Oczywiście, Przeworsk zmienił się nie tylko dzięki staraniom nowej władzy. Błyskawicznie przeprowadzona prywatyzacja spowodowała, że teraz przyjemnie oglądać sklepowe witryny — kolorowe, gustownie urządzone. Prywatni właściciele odrestaurowali większość kamienic. Z roku na rok pięknieje Kompleks Parkowo—Pałacowy, a to za staraniem pani dyrektor Ewy Zaręby, która zastępuje na tym miejscu

nieodwołanego dyrektora Tadeusza Twardowskiego. Tylko się cieszyć.

Za rok Przeworsk będzie obchodził 600. lecie. Grupa miejskich notabli (w dobrym rozumieniu tego słowa) zawiązała Społeczny Komitet Obchodów owej rocznicy, na czele z przewodniczącym Rady Miasta panem Tomaszem Lenarem. Reagując na uwagi Czytelników, „Życie” chciałoby zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, przygotowując się do tak znaczącego jubileuszu, dobrze byłoby przyglądnąć się baczniej chodnikom, które praktycznie w całym mieście są „pod psem”. Popękane, krzywe płytki, rozbite krawężniki etc. Po drugie, z całą pewnością stojące w samym centrum Rynku „szczęki”, nie dodają miastu uroku, a zlokalizowanie ich kilkadziesiąt metrów dalej, np. na placu Gminnej Spółdzielni, na pewno nikomu krzywdy nie przyniesie, a dodatnio wpłynie na estetykę Rynku.

Soja

PS. A' propos sklepów, prywatyzacja sprawiła, że 90% lokali handlowych znajduje się w rękach osób fizycznych i spółek. Kilka należy do PSS „Spółem”, są też dwa firmowe sklepy Spółdzielni Mleczarskiej. Zdecydowanie różnią się one wyglądem od pozostałych. Niestety.

Wyjaśniam Pani Posel

Po ukazaniu się 23. września br. w „Życiu Przemyskim” artykułu „Czasami broni, czasami napada” posłanka Sojuszu Lewicy Demokratycznej pani Bronisława BAJOR zaprottestowała przeciwko wykorzystywaniu jej nazwiska do personalnych i politycznych rozgrywek. W oświadczeniu wydrukowanym w 39. numerze „Życia” zażądała stosownych wyjaśnień w tej sprawie. Oto one.

Zapewniam Panią, że nie było moim celem wykorzystywanie Pani do jakichkolwiek rozgrywek. Nie ja wymyśliłem całą tę historię i nie cytowałem pierwszego lepszego pętaka tylko szefa oddziału liczącej się partii, jaką w mojej ocenie

jest SdRP. Dlaczego szef Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej w Przeworsku i jednocześnie przewodniczący miejscowego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego posłużył się Pani nazwiskiem, zapowiadając baczne wglądnięcie w działalność Urzędu Rejonowego w Przeworsku — mogę jedynie się domyślać. Zgadza się ze zdaniem Pani, że taki zabieg bez wiedzy i przyzwolenia osoby zainteresowanej jest, delikatnie mówiąc, dużym nietaktem, zwłaszcza że w tym wypadku wykorzystane zostało nazwisko parlamentarzysty. Pozostaje mi tylko ubolewać, iż lider przeworskiej lewicy dopuścił się takiego nadużycia i perfidnym kłamstwem spowodował zaistniałe nieporozumienie.

Z należnym szacunkiem
JAN SOLEK

Po pomoc do Opieki Społecznej

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Przemysłu zawiadamia, że w IV kwartale br. rozpoczyna udzielanie pomocy w dofinansowaniu wydatków mieszkaniowych. O pomoc tę mogą się ubiegać wszystkie osoby i rodziny, których dochód na osobę jest niższy od kwoty 927.500 złotych brutto (najniższa emerytura) oraz gdy występują u nich takie okoliczności jak: bezrobocie, długotrwała choroba, upośledzenie fizyczne bądź też umysłowe. W szczególnych sytuacjach dochód kwalifikujący do tej pomocy, może być wyższy i stanowić 150% najniższej emerytury brutto. Dotyczy to osób samotnych, rodzin niepełnych oraz dwuosobowych rodzin emeryckich.

Gmina Miejska Zarząd Miasta Przemyśla ogłasza konkurs

na koncepcję zagospodarowania istniejącej oranżerii w Parku Miejskim w Przemysłu przy ul. Reja 1 z przeznaczeniem na kawiarnię z elementami oranżerii. Nagrodą będzie opracowanie PT.

Szczegółowych informacji dotyczących inwestycji oraz niezbędne materiały udostępni Wydział Gospodarki Komunalnej U.M. w Przemysłu, ul. Mostowa 2, pokój nr. 5, tel. nr. 2183.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w w/w Wydziale w pokoju nr. 5 do dnia 18.12.1992r do godz. 15.30.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ciągu następnych 10 dni (licząc od daty zamknięcia ofert) na posiedzeniu Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej tj. do dnia 28.12.1992r (łącznie). Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K159

Wszyscy, którzy są zainteresowani uzyskaniem szczegółowych informacji oraz skorzystać chęć z takiej formy pomocy, winni zgłosić się w ośrodku pomocy społecznej przy ulicy Barskiej 15.

d.d.

Piraci w Niemczech

Prawie połowa wypadków drogowych, do których dochodzi w Niemczech między północą a godziną czwartą rano, powodowana jest przez kierowców prowadzących pojazdy po spożyciu alkoholu. Szczęt takich wypadków, zarówno w starych, jak i nowych landach, przypada na noc z soboty na niedzielę.

W Niemczech zainaugurowano nową, wielką akcją na rzecz trzeźwości za kierownicą pod hasłem: „Zachowasz więcej zdrowia, gdy nie wypijesz za zdrowie”. Niemiecka Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego skrytykowała niesłuszny zwyczaj traktowania jazdy po pijanemu jako przejawu kawalerskiej fantazji, zgodnie z którym przyłapanego kierowcę uważa się za pechowca, a nie winowajcę.

Tymczasem ze statystyk wynika, że w 1990 r. w starych landach RFN w prawie 33 tys. wypadków drogowych, spowodowanych przez podpiętych kierowców, zginęło 1414 osób, a 44,5 tysiąca doznało obrażeń. W b. NRD zginęło z tych samych powodów 508 ludzi, a 7,6 tys. było rannych.

CALANETICS

poniedziałki, piątki, godz. 19.00
Ratuszowa 10A, tel. 21—35

G123

Podziękowania

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Głuchych i Niedosłyszących w Przemysłu składa Wiceprezydentowi Przemyśla Panu mgr. inż. Leszkowi Krzywoniowi serdeczne podziękowania za udzieloną pomoc materialną w wysokości 1.000 dolarów, która to kwota pozwoli w części pokryć koszty remontu dachu warsztatów szkolnych.

IV Międzynarodowy Dziecięcy Turniej Szachowy o Przemyskiego Niedźwiadka



W dniach 3-4 X 1992 roku odbył się w Przemysłu turniej międzynarodowy, w którym udział wzięli licznie przybyli młodzi adeptcy „królewskiej gry”.

Poprzedzony wojewódzkimi eliminacjami (26.IX.1992 r.) zgromadził 42 uczestników z Polski i Ukrainy (4). Zawodnicy z Odessy, Nowowolynska, Czerwonki (Śląsk), Rzeszowa, Przeworska, Kańczugi, Jarosławia, Wierzbnej, Szczutkowa i Przemyśla stoczyli zaciętki, acz pełen sportowych akcentów bój. Dzięki organizatorom i sponsorom, dzieci mogły korzystać z bezpłatnych napojów, tanią zjeść (w SP nr 16) i przenocować (w Zespole Szkół Budowlanych). Organizatorami turnieju byli: Szachowe Stowarzyszenie Ziemi Przemyskiej, Kuratorium Oświaty, Młodzieżowy Dom Kultury, SP nr 16, Urząd Miejski w Przemysłu.

Turniej sponsorowały: Fundacja Rozwoju Miasta Przemyśla i Okolic, Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena—Astra” w Przemysłu, Zakłady Mięsne w Przemysłu, Zakłady Płyt Piłśniowych w Przemysłu, SA „Sanwil” oraz pan An-

toni Babiak i pan Jerzy Obler — Kancelaria Notarialna.

Turniej odbywał się pod patronatem prezydenta Miasta Przemyśla.

A oto zwycięzcy siedmiorundowego turnieju rozegranego systemem szwajcarskim:

I miejsce — Piotr Stefanek — I kategoria Górnik Czerwonka (obecny mistrz Polski do lat 12)

II miejsce — Swietłana Pik — I kategoria Nowowolynsk

III miejsce — Przemysław Szeląg — III kategoria Młodzieżowy Dom Kultury Przemyśl.

Trzecie miejsce Przemka było wielką niespodzianką i daje dużo radości organizatorom, jak też sympatykom szachów w Przemysłu.

Turniej sędziował pan Zygmunt Ryll, sędzia klasy międzynarodowej, przy wydatnej pomocy młodzieżowych sędziów, panów: Daniela Kulawca i Grzegorza Stępińskiego.

M. KARASIŃSKI

Dyrekcja Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Głuchych i Niedosłyszących w Przemysłu pragnie podziękować Prezesowi Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Panu mgr inż. Stanisławowi Pogodzie za przekazanie na rzecz Ośrodka nieodpłatnie 5,4 ton węgla oraz przeprowadzenie również nieodpłatnie remontu wężla ciepłej wody.

Uczestnicy Obozu Harcerskiego w Nowych Sadach trwającego od 01.07. — 21.07.1992r organizowanego przez Instruktorów Kręgu Senio-

rów ZHP Hufca Ziemi Przemyskiej, dziękują sponsorom za pomoc materialną w zorganizowaniu w/w obozu, a szczególnie Panu Eugeniuszowi Rybieniowskiemu, Zakładowi Ubezpieczeń „Westa”, Pani Grażynie Słomiany — Przed. Hand. Dom, Przedsiębior. Turystycznemu „Polonez” i wszystkim pozostałym.

Z harcerskim pozdrowieniem

Czuwaj
Krąg Instruktorów Seniorów.

BO

Ani my
Ani oni nie rozumieją
Jaka to siła
Każe nam iść tak bez broni
W głąb ich zbrodni

(Tomasz Jastrun)

Ukazała się niezwykle ciekawa książka* składająca się z setek fragmentów osobistych dzienników prowadzonych przez Polaków w okresie stanu wojennego. Są tam strzępy utworów sławnych literatów, refleksje aktorów, działaczy związkowych, internowanych oraz aresztowanych, księży, wspomnienia żołnierzy i strażaków, zwykłych szarych ludzi oraz dzieci. Obejmuje ona okres od 12 grudnia 1981 do 1 września 1982 roku. Całość zebrał, opatrzył wstępem i dołączył kalendariusz zespół wydawnictwa „Karta”, zaś tytuł niniejszej recenzji pochodzi z wiersza Andrzeja Sołomackiego. Ponieważ książka jest napisana w taki sposób, że często autorzy relacji występują bezimiennie, postanowiłem tę anonimowość rozszerzyć na wszystkich piszących, a podawać jedynie miejsce i datę zdarzenia.

Żyrardów, 12 grudnia : „Gdy wyprowadzili mnie przed dom, osłupiałam — czekał już rząd trzydziestu sześciu — policyliam dokładnie — wozów z milicjantami w pełnym rynsztunku. Ważyłam wtedy 43 kilo, mieszkałam tylko z dziewięcioletnim synkiem, nie wytrzymałam więc i pytam:
— Czy wszyscy po mnie? Panowie, czemuż to zawdzięczać?”

Warszawa: „Elżbieta Grajewska ze „Świerczewskiego” była karmiącą matką pięcioletniego niemowlęcia. Nie karmiła tyle godzin, miała więc mnóstwo pokarmu, który szybko przemoczył jej bieliznę i ubranie. Plakała, waliła w drzwi, prosiła klawiszki, żeby jej jakoś pomogły — zawiadomiły przełożonych o jej sytuacji. Bardzo długo nikt w ogóle nie reagował. Dopiero w niedzielę po południu przyniosły słoik do zlewania pokarmu, ale tak brudny, że go nie używała. Zaprowadziły ją więc do pokoju pielęgniarek — gdzie ściągnęła pokarm do plastikowej miski, wymyła ręce. Po obiedzie znów waliła w drzwi (...). Wieczorem została zwolniona.”

Duże miasto, 14 grudnia: „(...) niedaleko przejeżdżają czołgi, chodzą patrole. A tu nagle widzę — idzie kobieta. W ręku ma abażur. Właśnie kupiony, zapakowany w papier. I tego właśnie nie mogłem pojąć. Stan wojenny — a tu dla niej najważniejsze, żeby sobie abażur kupić.”

Między poezją a samobójstwem

Wrocław: „Na stwierdzenie: „Bądźcie Polakami!” — ubek reaguje: „Proszę nas nie obrażać!”. Wszyscy wybuchają śmiechem, także dzieci.”

Warszawa, 15 grudnia: „(...) przed Pałacem Staszica zobaczyłem „suki”, do których ładowano wyciągniętych siłą, wynoszonych za ręce i nogi profesorów i naukowców Polskiej Akademii Nauk. Po powrocie do domu napisałem list tłumaczący, dlaczego opuściłem partię i zwróciłem legitymację.”

Łódź: „Prorektor ds. dydaktycznych przedstawiając się oficerowi ZOMO: „Ja tu jestem rektorem”, usłyszał w odpowiedzi: „Spierdalaj” i dostał pałką. Podobnie postąpiono z I sekretarzem KU PZPR.”

Uczestnik pacyfikacji „Wujka”: „Siedemnastoosobowy pluton specjalny, dowodzony przez chor. Romana Cieślaka, otrzymał przed akcją broń z ostrą amunicją.”

Żołnierz z grupy szybkiego reagowania: „Sam widziałem jednego (górnika — przy. R.G.), który jakimś metalowym narzędziem zaatakował zomowca, tak, że odciął mu rękę wraz z ramieniem”.

Pułkownik lotnictwa, kierujący pacyfikacją zakładu w Świdniku: „Bardzo widowiskowa impreza. Tona środków dymotwórczych i petard. Reflektory lotnicze. Dwie bramy zabarykadowane od wewnątrz pojazdami, na barykadach dużo strajkujących. Szturmowcy — w pierwszym szeregu zomowcy z tarczami, o które uderzają pałkami, idą ciasno. Za nimi szeregi żołnierzy i znów ZOMO. Nie wiedzą, na co idą. Efekt psychologiczny”.

Warszawa, 17 grudnia: „Wznoszą wokół siebie mur, którym nas chcą odгородzić od świata, i nie zauważyli, że wolność jest po naszej stronie”.

Warszawa, 21 grudnia: „Wzięłam urlop specjalnie z myślą o zakupie wędlin. (...) Nie miałam siły, by cokolwiek jeszcze załatwić, choć w aptece była podob-

no wata, zaś w pobliskim sklepie cytryny — na cztery godziny stania”.

Pięcioletni Paweł: „Wczoraj bawiliśmy się w powstanie. Niemcy to byli ZOMO i myśmy ich pozabijali. Ale tym razem Zomo były tylko ławki, bo Jurek już nie chciał nimi być nawet za cukierki, chociaż aż dwa były z czekoladą”.

Warszawa, maj: „Nazywał się Bartek Tomecki, miał cztery i pół roku. Przez pierwsze dni (po internowaniu ojca, chorobie matki i babci — przyp. R. G.) przypominał manekina. Był niemalże martwy. Nie miał żadnych reakcji, ani negatywnych, ani pozytywnych. Nic nie mówił, niczego nie chciał, prawie się nie ruszał. W nocy budził się, wstawał, chodził po pokoju niczym lunatyk”.

Komendant Straży Pożarnej w Kwidzynie, 14 sierpnia: „Widok pokrwawionych ludzi i znęcających się nad nimi milicjantów przekraczał powoli granicę mojej wytrzymałości. Tym razem byłem świadkiem bestialstwa”.

Głogów, 13 sierpnia: „Nagle ludzie zaintonowali hymn. Żołnierze stanęli na baczność i nawet milicja przestała strzelać. Na chwilę zapanował spokój. Odśpiewano ostatnią zwrotkę i wszystko zaczęło się od nowa”.

Lublin: „W pewnym momencie w okienku samochodu pojawiła się ręka — padł strzał. Chłopiec wyrzucił ręce w górę i padł, jeszcze próbował na czworakach uciekać przed oprawcami, lecz samochód był szybszy. Przejechał człowieka”.

RYSZARD GŁOWACKI

*„W STANIE” — wyd. „Karta”, Warszawa 1991, wydanie II.



Tam szum Prutu, Czeremoszu...

ciąg dalszy relacji z wyprawy przedstawicieli Towarzystwa Łowieckiego Ziemi Wschodniej w Karpaty Wschodnie

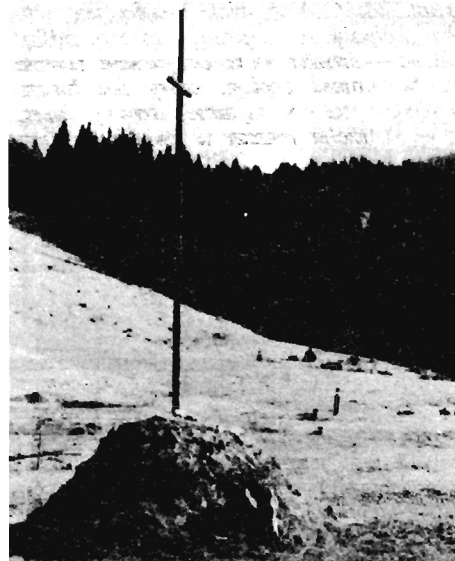
O brzasku, zabrawszy z Jaremcza naszego przewodnika — Igora wraz z sympatycznym geografem Karpackiego Parku Narodowego, wyruszyliśmy w podróż do podnóża Czarnohory. Osada Ardżeluża przywitała nas piękną panoramą okrytych śniegiem szczytów oraz widokiem dwojga ludzi z plecakami. Tę miłą parę z Torunia właśnie wrócono spod bramy Parku z powodu braku przepustki. Zabraliśmy rodaków ze sobą. Przekroczyliśmy szlaban. Droga zaczęła pięć się malowniczo w górę wiodąc nas ku schronisku na Zaroślaku. Miejsce przedwojennego, stylowego, drewnianego budynku zajęte zostało nieciekawą, maszyną konstrukcją, szczęśliwie ukrytą pośród drzew. Stąd widać jeden z dwóch dostępnych (po uzyskaniu przepustki) szlaków w Parku: na najwyższy szczyt pasma czarnohorskiego — Howerlę liczącą 2058 m n.p.m. Zboczyliśmy jednak, udając się wąską i kamienistą drogą do stacji meteorologicznej, leżącej u stóp Potyżewskiej na wysokości 1500 m n.p.m. Tutaj nastąpiło ostateczne przepakowanie i pożegnanie z cywilizacją.

Wyruszyliśmy w górę i po kilkudziesięciu minutach dotarliśmy do szczytowych połonin. Naszym oczom ukazał się widok znany jedynie z przedwojennych pocztówek i albumów rodzinnych. Ciągnące się we wszystkich kierunkach, sfalowane pasma o egzotycznie brzmiących, choć znanych ze słyszenia nazwach: Szpyci, Turkuł, Gutin Tomnatyk, Brabenieskuł, z górującą nad wszystkim regularną piramidą Howerli. Śnieg nie leżał jednolitą warstwą, nadszarpięty przez silne, wrześnio-

we słońce. Odslonięte fragmenty poloniny ważyły całe okoliczne ptactwo mnogością borówki brusznicy i bagiennej lochni, które i dla nas były odświeżającymi „przekąskami” po trudach marszu w kolejnych dniach wędrówki.

Na grani głównej powitał nas stojący tu od 1920 roku granitowy słupek z wykutymi literami P oraz CS, datą i numerem. Te graniczne znaki stoją na całej grani karpackiej pomagając w orientacji; zwłaszcza gdy jest się w posiadaniu mapy wydanej przez Wojskowy Instytut Geograficzny w latach 30-tych. Dokładna lokalizacja miejsca pobytu unosiłiwny numer słupka naniesiony na mapie, a wyraźny w terenie. Przy pierwszym granicznym słupku pożegnaliśmy się z naszymi toruńskimi współtowarzyszami, bowiem ich celem był Pietros, my zaś kierowaliśmy się w stronę przeciwną — do Pop Iwana.

Niepomni czasu zatrzymaliśmy się, aby sfotografować lub tylko podziwiać panoramy gór i odległych Połonin Czywczynskich i Hrynaiwskich, Gorganów, Bieszczadów Wschodnich, czy też leżących już w Rumunii Karpat Marmaroskich — gór groźnych i wyniosłych. Idąc płoszyliśmy liczne kuropatwy, stadka jarczabków. Niezbyt rzadkim gościem borówkowych „jadłodajni” okazał się głuzeć i cietrzew, gatunki kuraków leśnych u nas niemalże nie występujące. Nocną naszą wędrówkę przy księżycowym świetle zakłócił prawowity władca tego terenu — niedźwiedź. Marszom przy dziennym świetle często towarzyszył krzyk myszołowa, a raz dane nam było podziwiać wspaniałą sylwetkę orla bielika, szybującego ponad połoninami.



Przelęcz Legionów

O zmroku następował dość silny mróz i tylko dzięki naszym miejscowym przewodnikom mogliśmy korzystać w tych razach z ciepła ogniska w huculskich stajniach — szalaszach pasterskich. Wszystkie te przeżycia pozostawiły po sobie niezapomniane wrażenia. Nadszedł wreszcie czas powrotu. Starą drogą zeszedliśmy do wioski Szybeny. Tu zanocowaliśmy w gościnnych pokojach leśnictwa w ocze-

kiwaniu na samochód, który miał być dostarczony przez jednego z leśników Parku. Po śniadaniu — załadowawszy dobytek, ruszyliśmy oglądać Klauzę Szybeny. Klauza była to sztuczna zaporą na potoku z systemem służącym do spławiania traw na wytworzonej, dzięki upustowi wody ze spiętrzenia, „fali podwodniowej”. Konstrukcja wykonana była z drewna i kamienia ponad 100 lat temu, a użytkowana do 1956 roku. Takich klauz było na Huculszczyźnie około 20.

Z żalem opuszczaliśmy to piękne miejsce i jechaliśmy na spotkanie nowej przygody. Postanowiliśmy bowiem zobaczyć i uwiecznić na zdjęciach stare górskie osady — Dzembronię i Bystrzec — miejsce, gdzie stał rodzinny dwór Stanisława Vincenza. Jakież było nasze zaskoczenie, gdy po przybyciu do celu ujrzeliśmy liczne — rozrzucone po stokach huculskie „graźdy” — gospodarstwa, opisywane przez autorów wieku jak Vincenz właśnie, Ferdynand Antoni Ossendowski czy Mieczysław Orłowicz — pionier turystyki na tych terenach. W oglądanych przez nas domostwach roiło się od pięknych kilimów i narzut ręcznie tkanych, haftowanych „liżników” oraz sprzętów znanych u nas ze skansenów, jak choćby żarna, drewniane pojemniki na oselki do kos czy też ręcznie wyplatane karple — rakiety śnieżne. W jednej z graźd uwagę naszą przykuł oleodruk wiszący pomiędzy ikonami, a przedstawiający... rodzinę cesarską Franciszka Józefa. Czas tu stanął w miejscu.

Pełni wrażeń i bogaci nowymi doświadczeniami powróciliśmy nocą do bazy.

Kolejny dzień przyniósł niestety załamanie pogody. Planu nasze dotyczące poznania połonin Świdowca obróciły się w niwecz, wobec czego postanowiliśmy wrócić do Polski poprzez Ruś Zakarpacską i Węgry. Powoli zjeżdżaliśmy, najeżoną dziurami i wykrotami, drogą w kierunku Cisy. Mijając liczne szlabany i zapory na drodze — świadectwo niedawnych czasów zniewolenia — wyjeżdżaliśmy ze strefy deszczu. Po kilku godzinach jazdy, w pełnym słońcu przekraczaliśmy węgierską granicę, powracając do normalnego świata.

JAN WITKIEWICZ
(Zdjęcie autora)

— Rozmowa z Ireneuszem Cichońskim — dyrektorem firmy Trade Service w Przemysłu

● Zanim wyjaśnimy czytelnikom, na czym będzie polegać nowa szansa dla abonentów telefonicznych, porozmawiamy o dotychczasowej działalności PHU Trade Service. Od trzech lat prowadzi pan firmę, która sprzedaje anteny satelitarne.

— Nie tylko anteny. Dokładnie mówiąc, sprzedajemy indywidualne i zbiorowe systemy do odbioru TV SAT, a także sami je montujemy.

● Ostatnio pojawiła się szansa powstania w Przemysłu telewizji kablowej. To może być koniec anten satelitarnych. Czy w związku z tym nie boi się pan wejścia konkurencji do naszego miasta?

— Po pierwsze — tu chodzi tylko o Przemysł, a ja mam swoje biura również w Jarosławiu, Ustrzykach Dolnych i Sanoku, wkrótce otworzymy też przedstawicielstwo w Jaśle. Po drugie nie uważam, że będzie to dla mnie konkurencja. Od dawna współpracuję z łódzką spółką Toya, która chce „okablować” Przemysł. To ogromna inwestycja! Każda chętna osoba, musi wpłacić 150 tys. zł, aby za te pieniądze Toya mogła rozpocząć prace — ale to może być kłopot. A własną antenę satelitarną można mieć już teraz, dziś!

● Jednak propozycja spółki Toya jest kusząca — tv kablowa będzie znacznie tańsza, niż zestaw satelitarny.

— Przy długim okresie instalacji tv kablowej, przy inflacji — można się spodziewać, że ta cena wzrośnie. Ale życzę firmie Toya, aby przedsięwzięcie jej się powiodło. Poza tym do czasu powstania ustawy o radiofonii i tv nie można właściwie nic zrobić. Mimo tych trudności moja firma, Trade Service, również rozpoczęła pewne działania, zmierzające do instalowania w Przemysłu tv kablowej.

● Czy Trade Service przyłączy się w działaniach do spółki Toya, do jakiejś prywatnej firmy czy też działa samodzielnie?

— Na razie nie chcę zdradzać szczegółów.

● Ujawnijmy wreszcie Czytelnikom, co oznacza ten tajemniczy tytuł „telefon prawie za darmo”?

— To nowa propozycja firmy Trade Service i zarazem nowa szansa dla abonentów telefonicznych. Wszyscy narzekają na wysokie rachunki i twierdzą, że to musi być jakaś potężna pomyłka itp. Często z jednej linii tele-

Telefon — prawie za darmo!

fonicznej korzysta kilku abonentów. Trudno wtedy ustalić, kto i ile powinien płacić.

● Jak firma Trade Service rozwiąże ten problem?

— Proponujemy abonentom liczniki telefoniczne. Jest to skuteczny środek na zmniejszenie rachunków telefonicznych. Liczniki te na bieżąco, podczas rozmowy, wyświetlają należność (w złotychkach), zliczając łączną ilość jednostek taryfowych — np. w ciągu miesiąca. Mogą pracować w ruchu lokalnym, międzymiastowym i międzynarodowym. Oczywiście urządzenia te mają homologację, są przystosowane

ciotki na końcu Polski, do czego oczywiście nigdy się nie przystosują.

— I na to mamy sposób — kolejne rewelacyjne urządzenie. Jest to blokada połączeń zamiejscowych, czyli tzw. dyskryminator. Blokują one wszelkie połączenia zamiejscowe i w ten sposób nikt — sąsiadka, nierzetelny pracownik — nie może dzwonić za miasto i obciążać naszego rachunku. Blokada zabezpiecza więc abonentów przed finansowaniem niepożądanych połączeń.

● A jeśli abonent sam będzie chciał zadzwonić gdzieś poza miasto — jak przechrzty blokadę?

— W bardzo prosty sposób — wkładając w stacyjkę specjalny klucz i przekręcając go. Po zrealizowaniu połączenia wystarczy ponownie przekręcić klucz i włączyć blokadę. Rzecz jasna dostęp do klucza może mieć tylko abonent.

● Czy to jest właśnie „telefon prawie za darmo”?

— Tak, to naprawdę doskonale urządzenia, a przy tym tanie! Łączny koszt licznika i dyskryminatora jest o wiele niższy, niż miesięczny rachunek płacony przez niejedną firmę.

● Anteny satelitarne, telewizja kablowa, a teraz liczniki i blokady — czy to nie za wiele jak na jedną firmę?

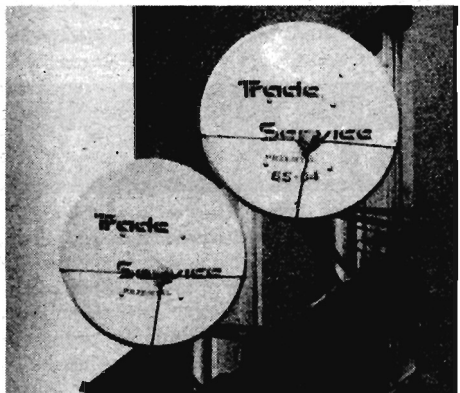
— Ależ to jeszcze nie wszystko! Chcemy też stworzyć w Przemysłu prywatną stację radiową — „Hot Radio” Przemysł. Czekamy tylko na ustawę o radiofonii. Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że dzięki współpracy z bankami proponujemy sprzedaż wszelkiego sprzętu na 12 rat, niskoprocentowanych.

● Przy tak bogatej działalności jest pewnie dużo pracy? Ile osób pan zatrudnia?

— Ciągłe za mało! Poszukuję nowych pracowników — elektroników i monterów sieci telefonicznej. Muszą być uczciwi — to jedyny warunek. W zamian za solidną pracę proponuję solidną płacę. Wszystkich chętnych, a także Klientów zapraszam do naszych biur: w Przemysłu przy ul. Borelowskiego 1 pokój 300 i w Jarosławiu — ul. Poniatowskiego 53 pokój 22.

● Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała LILIANA KASZUBA „GK939”



Fot. J. Szwic

do współpracy z przemysłową centralą telefoniczną.

● Co daje użytkownikowi taki licznik?

— Umożliwia mu precyzyjne rozliczenie między współużytkownikami — np. jeśli sąsiadka często korzysta z naszego telefonu i np. dzwoni za miasto, możemy natychmiast zobaczyć na wyświetlaczu, ile kosztuje dana rozmowa. Na końcu miesiąca wystarczy odczytać na liczniku sumę i już wiemy, jaki rachunek otrzymamy z poczty i kto za co płaci. W firmach, gdzie pracuje wiele osób, a każda często gdzieś dzwoni (niekoniecznie służbowo) licznik pozwoli na codzienną kontrolę rzetelności pracowników. Od razu będzie wiadomo, skąd wziął się wysoki rachunek.

● To może jednak nie wystarczyć — powiedzmy, że nieuczciwy pracownik dzwoni do swojej

antagonistycznym do państwa dzisiejszego. A skoro tak, to wszyscy ówczesni żołnierze, pracownicy administracji państwowej, milicjanci, funkcjonariusze partyjni, posłowie itp. powinni zostać rozliczeni z aktywności na rzecz USA. Natomiast wszyscy ci, którzy takiej aktywności nie przejawiali, powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności za pomoc w umacnianiu władzy ludowej, jeśli nie za pomoc w prosperowaniu władzy radzieckiej.

Szok wywołany sprawą Kuklińskiego nie polega na tym, że nagle dowiedzieliśmy się o jego pracowitości, ale na tym, że szpieg klasy super nagle ubiega się o uznanie go bohaterem i patriotą bo rozbijając Polskę, walczył z obcym imperializmem. Możliwe, że jak się czego nie lubi, to wszystko, co kąśliwe, z sensem czy bez, jest dobre. Jednak tu rzecz jest zbyt poważna i właśnie emocje są tu najmniej przydatne i przeszkadzają w zrozumieniu i rozwiązaniu problemu. Ale skoro już i tak otarliśmy się tu kilkakrotnie o „emocjonalny algorytm”, to proszę wybaczyć, ale pozwolę sobie zauważyć, że bez względu na to, czym różniła się Konstytucja ówczesna od obecnej, czym różniło się godło (flaga i hymn pozostają bez zmian) i bez względu na to, jakie stosunki uprawiała nasza armia z Amrią Czerwoną, to zawsze Polska była i jest jedna, a każdy, kto działa tak świadomie i z taką premedytacją na jej szkodę jest po prostu świnia.

Problem jest prosty, a kłopoty duże. A wszystko przez to, że jak dotychczas na drodze demokracji totalnej doszliśmy zaledwie do jednej rzeczy, a mianowicie do tego, że „Bolek” jest cienki. Natomiast do dziś nie przypomnieliśmy sobie, co to właściwie jest ojczyzna — nie socjalistyczna, ale ta zwykła — ojczyzna. I dzięki tej dyskusji można jeszcze raz nabrać pewności w rozumieniu rzeczy podstawowych.

ZBIGNIEW POLIT



Teoria i praktyka

Ostatnio nawet nasze skromne odsetki od depozytów bankowych były zagrożone podatkiem. Przy tej okazji, w jednej z audycji radio próbowało przyczynić się do zrobienia ludziom wody z mózgu. Dziennikarz zadał pytanie: czy w dzisiejszych czasach bardziej oplaca się inwestować, czy raczej oszczędzać, lokując zgromadzony kapitał w banku. I natychmiast posłużył się konkretnym przykładem, aby rozwiać jakiegokolwiek wątpliwości. Otóż, jeśli ktoś kupi na własność mieszkanie, np. za 300 mln zł i wynajmie je, to za rok będzie mieć z tego około 24 mln zł, licząc miesięcznie po 2 mln za czynsz. A jak się zadysponuje 300 mln zł na roczną książeczkę oszczędnościową, to przy 40-procentowych odsetkach, przybędzie nam 120 mln zł, a nawet więcej, bo są one co kwartał kapitalizowane. Czy warto więc inwestować? Oczywiście, że nie — odpowiedział za wszystkich dziennikarz radia. Trzeba zatem odstraszyć w jakiś sposób ciulaczy, niech likwidują wkłady i robią interesy. Niech wreszcie wezmą sprawy w swoje ręce i przestaną zerować na biednym państwie. Skoro nie chcą uczynić tego dobrowolnie, to można przecież obłożyć odsetki od depozytów odpowiednio wysokim podatkiem i zniechęcić w ten sposób ludzi do oszczędzania.

Jeśli istotnie tak by się stało, to będziemy mieć do czynienia — ja tak uważam — z jawną grandą. Nie dość, że banki nie rekompensują nam w pełnej wysokości inflacji, co swego czasu obiecywały czynić, to jeszcze dodatkowo chce się ciulaczom uszczuplić ich dochody, by tym sposobem choć w części załatać nieco większą, niż planowano, dziurę w budżecie. Wprawdzie wicepremier Goryszewski oficjalnie zapowiedział, że odsetki nie będą opodatkowane, ale czy jest to pewne? U nas im więcej się zaprzecza, im bardziej demontuje, to — jak dowodzi życie — prędzej czy później pogłoski się sprawdzają, a sprostowania okazują nieprawdziwe. Przykład? Proszę.

PAP podała 30 września br.: „Uczestniczący w plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZNP minister edukacji Zdobysław Flisowski powiedział, że szkolnictwo podstawowe i ponadpodstawowe będzie nadal bezpłatne”. Nie wiem, czy pan minister wie, co się dzieje w tak zwanym terenie, a jeśli wie, to cytowana wypowiedź źle o nim świadczy. Praktyka jest bowiem zupełnie inna. Otóż w szkołach podstawowych i średnich, już co najmniej od zeszłego roku, rodzice „z własnej i nieprzymuszonej woli” deklarują miesięczne składki, w zależności od sytuacji materialnej. Są placówki oświatowe, w których arbitralnie ustalono tę kwotę na poziomie ponad 50 tys. zł miesięcznie. Nie robię wyrzutów dyrektorom szkół, że odwołują się do życzliwości rodziców, prosząc ich o datki na zakup opału, pomocy dydaktycznych, drobne remonty. Współczuję im raczej (są w sytuacji niezręcznej), że kiedy oficjalnie mówi się o bezpłatnej nauce na tym poziomie, oni muszą wyciągać ręce po wsparcie wciąż ubożającego społeczeństwa.

W służbie zdrowia sytuacja analogiczna. Oficjalnie leczenie szpitalne jest darmowe, ale bez zrzutki pacjentów (też niby dobrowolnej) placówki te nie byłyby w stanie normalnie funkcjonować, choć tak naprawdę to do normalności im daleko.

Bardzo jestem ciekawy, co oznacza termin „ceny światowe”, którym dość często posługują się nasi dostojnicy państwowi od spraw gospodarczych i finansowych, kiedy argumentują kolejne podwyżki cen paliw i energii. „Klepią” na okrągło, że musimy je jak najszybciej osiągnąć, bo tak sobie niby życzy Zachód, ale jeszcze nigdzie nie przeczytałem i z wiarygodnych źródeł (jeśli takowe są) nie dowiedziałem się, ile w takim razie będziemy, po dojeździe do tych cen, płacić, np. za litr etyliny lub za kilowat energii. Z tego, co się orientuję (parę miesięcy temu porównywałem ceny zachodnie z naszymi), myśm w tym zakresie już dawno osiągnęli ceny światowe, a jeśli uwzględni się dodatkowo wielokrotnie niższe zarobki, jakie otrzymujemy za tę samą pracę, to o czym my mówimy?

Obłuda, wzyierająca z każdego kąta, jest wprost przerażająca.

(woj—nek)

punkt widzenia

Kukliński bohater czy zdrajca

Opowiadany kiedyś przez Pietrzaka dowcip brzmiał mniej więcej tak: „Wiedzie, jakie jest najlepsze wyjście dla PRL—u? Bardzo proste — wystarczy wypowiedzieć wojnę Stanom Zjednoczonym i następnego dnia poddać się”. Pułkownik Kukliński przerwał ten dowcip i poddał się jeszcze przed wypowiedzeniem wojny.

Wielu polityków stara się wypośredkować swoją ocenę, klasyfikując czyn Kuklińskiego pomiędzy zdradą a bohaterstwem. A człowiek ten z jednej strony nadzwyczaj pieczołowicie demontował system obronny państwa oraz paktu wojskowego pełniąc funkcję obronną, m.in. nad Polską, z drugiej zaś strony przez wiele lat i wielokrotnie narażał się na śmierć. Nie ma zatem innej możliwości niż ta, że pułkownik ten był albo bohaterem, albo zdrajcą.

Powszechne zakłopotanie wynika również z tego, że po prostu bardzo mało wiemy na ten temat. Np. nie wiemy, co tak naprawdę znalazło się na biurkach CIA spośród owych 35.000 (!) stron dokumentów.

Nie wiemy też, dlaczego nie powiadomił Kukliński o planowanym wprowadzeniu stanu wojennego, choćby Kościół. Założmy, że Solidarności nie ostrzegł z obawy o nieoobliczalnie wykorzystanie wiadomości, ale co wstrzymywało go przed kontaktem z Kościołem? Chyba nie tzw. względy ideowe?

Frapującą rzeczą jest też to, że ponoć nie brał on pieniędzy za swoją robotę.

Oczywiście nie ma powodów, by pośądzać go o branie pieniędzy. Jednak takiej firmie jak CIA o wiele łatwiej jest wypłacić pieniądze za pracę i sprawę odfajkować — środki na to oczywiście zawsze są. Natomiast szpieg, który nie bierze pieniędzy, to co najmniej dziwny facet, którego trzeba jeszcze w związku z tym gruntownie rozegnać. Poza tym Kukliński jako patriota nie brał pieniędzy, mimo że mógłby je przekazać ludziom chorem lub po prostu biednym, albo przekazać na działalność podziemną opozycji. Zatem, dlaczego tak nie zrobił?

Nie była to działalność patriotyczna. Wysyłając do USA plany naszych budowl obronnych, ujawniał systemy obronne istniejące tu, w tym kraju. Broniące polskiej ziemi, obsadzone polską załogą. Chyba już czas oprzytomnieć i pojąć, że byliśmy członkami Układu Warszawskiego, że zapisane mieliśmy w Konstytucji przyjaźń, a w rocie przysięgi wojskowej sojusz z ZSRR oraz to, że uczyliliśmy się w szkole języka rosyjskiego, to jeszcze nie oznacza, że PRL zagrażała światu. Oraz że wszystko, co stanowiło to państwo, to o kant rozbić. Że wszystkiego tego, co łączyło się z PRL, to należy się dziś wstydić. Oczywiście są rozumiałe wszystkie te nasze olejki eteryczne jak nienawiść, zawiść, chęć odwetu i potrzeba władzy, ale trzeba też pamiętać, że takie przyprawy bardzo dużo kosztują.

Uczynienie dziś z Kuklińskiego bohatera narodowego automatycznie oznaczałoby, że PRL była państwem militarne

Krótko i ciekawie ze świata

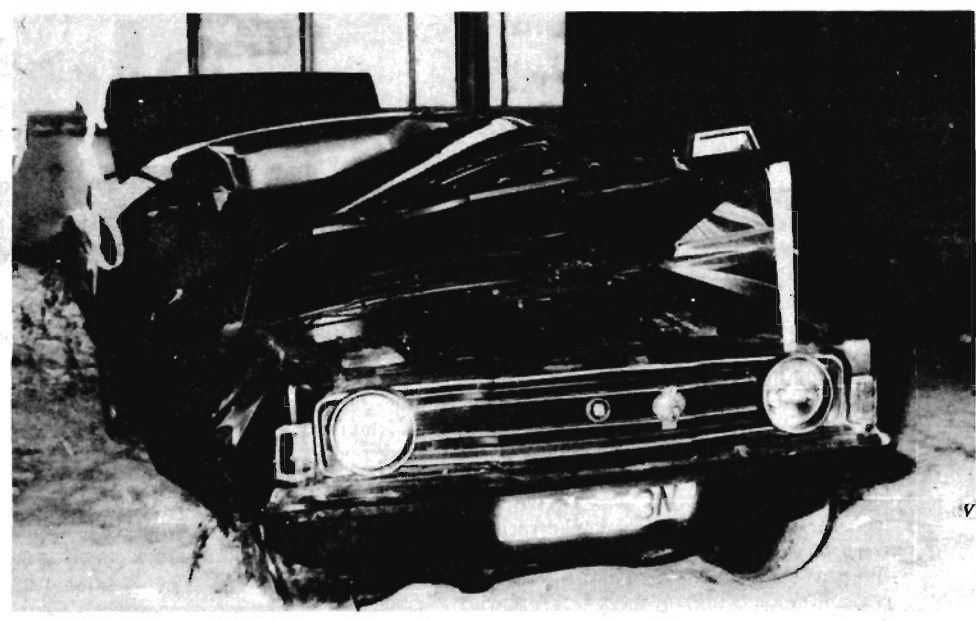
★ Poczta włoska wydała w nakładzie miliona egzemplarzy znaczek poświęcony 500 rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Na blisko 125 tys. znaczków nazwisko wielkiego podróżnika wydrukowano z błędem: COLOMBG zamiast COLOMBO. Znaczek spotkał się z dużym zainteresowaniem filatelistów. Ma on nominal 600 lirów i przedstawia średniowieczną karawelę na zielonym tle z nazwiskiem odkrywcy Ameryki. Poczta włoska oświadczyła, że znaczki z błędem nie zostaną wycofane i będą sprzedawane aż do wyczerpania się zapasów.

★ Gazeta pisze, że ben Hamis był sześciokrotnie żonaty, a po raz ostatni wstąpił w związek małżeński zaledwie 5 lat temu, czyli w wieku 147 lat. Miał 11 dzieci, ale sam nie zna liczby swych wnuków i prawnuków. Nie mógł uwierzyć, kiedy powiedziano mu, że według „Księgi Rekordów Guinnessa”, najstarszym żyjącym człowiekiem jest pewien Japonec, co najmniej o 30 lat młodszy od niego.

★ W ogrodzie przy wolno stojącym domu w Dortmundzie policjanci wykryli plantację maku opiumowego. Z polećka o powierzchni 200 m kw. funkcjonariusze policji zebrali ponad 5 tys. naciętych główek makowych, z których sączył się sok, stanowiący surowiec do produkcji opium. O założeniu plantacji opium w jednym z największych miast niemieckich podejrzewa się czterech Turków.

★ Wielu amerykańskich ginekologów wspólnie seksualnie ze swoimi pacjentkami — wynika z badań przeprowadzonych w USA przez grupę naukowców. 18% zapytywanych ginekologów przyznało, że wykorzystuje praktykę lekarską do nawiązywania bardziej intymnych kontaktów z pacjentkami. Z ankiety specjalistycznego pisma „British Medical Journal” wynika, że prawie 1/4 ginekologów — kobiet uważa, że wśród ich pacjentek jest bardzo wiele atrakcyjnych pań, których urokowi spora część ginekologów — mężczyzn zapewne nie potrafi się oprzeć.

★ Według egipskiego dziennika „Al Achbar”, najstarszym mieszkańcem Ziemi jest Masbah ben Hamis z Abu Zabi (Zjednoczone Emiraty Arabskie). Kilka miesięcy temu miał on ukończyć 152 lata.



Skradziony i rozbity w Leszczowie Ford. Fot. W. BARAN

Szkot w Kalnikowie

ciągi dalsze ze strony 1

Mijała ostatnia wrzesniowa noc. Bohaterowie, zmęczeni alkoholem, spali u gościnnego gospodarza. O 4. rano Zbyszek zerwał się i tłumaczył, że musi pierwszym autobusem jechać do Przemysła, wyszedł z domu. Ryszard został sam z gospodarzem, rozwinięto się już na dobre, kiedy skończył po pierwszej w tym dniu półtorarówek. Pili nie spiesząc się, gdzieś w połowie butelki zauważyli, że na podwórku zatrzymał się samochód. Popielatofioletowy Ford Cortina na obcych numerach prezentował się nieźle, pomimo swojego wieku. Z auta wysiadł starszy, postawny mężczyzna, który wyjaśnił, że ma interes do gospodarza.

Gość w domu, więc jest nowa okazja — Ryszard polewał ostro, namawiając do picia. Nieznajomy wyjaśnił, że jest z pochodzenia Polakiem i od 50 lat mieszka w Anglii, a do Kalnikowa przyjechał na prośbę rodziny gospodarza mieszkającej w Anglii. Odmówił picia, wyjaśniając, że unika alkoholu. Butelkę dopił więc gospodarz z Ryszardem, który za chwilę poderwał się i wyszedł po następną. Korzystając z jego nieobecności, tajemniczy gość wyjaśnił, że za

ciąg się z sygnetem, który ofiarą ma na palcu. Ryszard groził wylaniem palca, wzmacniając groźby kopniakami. Wreszcie napastnikiem udało się zdjąć z ręki ofiary sygnet, zabierając też leżące na podłodze kluczyki od auta i wychodząc.

W trakcie napaści i rozboju gospodarz mieszkanki, zmęczony alkoholem, nie reaguje, pomimo wołania Szkota o ratunek. Napastnicy wsiadają do stojącego na podwórku auta i bocznymi drogami odjeżdżają w kierunku Przemysła. Poszkodowany dochodzi do siebie i z najbliższego telefonu zadzwania policję.

Tymczasem Ryszard z Kazikiem (który prowadzi) odnajdują w Przemysłu Zbyszkę, który rano wyjechał do miasta, i namawiają go na przejażdżkę. — *Tylko jedziemy tam, gdzie jest mało policji* — komenderuje Ryszard. Ruszają w kierunku Sanoka, by odwiedzić znajomą Kazika.

„nieuczynny nie ma w domu, więc kupują na drogę piwo i wracają do Przemysła. W Leszczawie wymijają Żuka i — jak potem opowiadał jego kierowca: — *Ford zaczął tańczyć i wpadł do rowu, a następnie uderzył w drzewo. Z doszczętnie rozbitego auta wydrapują się Zbyszek i Kazik, i pomimo potłuczeń oraz powierzchownych ran, oddalają się z miejsca wypadku. Nieprzytomnego Ryszarda karetką pogotowia dostarcza do szpitala w Przemyslu. Obrażenia czaszki, wylew podpajęczynkowy — lekarze określają jego stan jako ciężki.*

I znow los sprawnia, że spotykają się — sprawa i ofiara. Okazuje się, że za ścianą sali, na której położono nieprzytomnego Ryszarda, leży pobity przez niego Szkot. Konfrontacja wyklucza wszelkie wątpliwości. Wprawdzie sprawca rozboju jest nieprzytomny, ale policja roztacza nad nim dyskretną opiekę. Okazuje się, że było to potrzebne, gdyż pomimo tak ciężkich urazów, Ryszard wstaje z łóżka z zamiarem ucieczki. Ponieważ jego stan uniemożliwia transport do wiezionego szpitala, oprócz lekarza dyżurują przy nim policjanci.

Kazik zostaje zatrzymany w momencie powrotu do domu i na wniosek prokuratora osadzony jest w areszcie. Trzeci uczestnik wypadku — Zbyszek — będzie w tej sprawie świadkiem. Policjanci w czasie oględzin rozbitego auta znajdują w przemyślniej skrytce 525 funtów, 100 marek i dokumenty, które uszkodzony ukrył na wszelki wypadek. I jak tu nie wierzyć w do wcipy o Szkotach.

JACEK SZWIC

PS: W reportażu o wydarzeniach, jakie miały miejsce 1 października, zmieniono imiona bohaterów.

Nasz wewnętrzny zegar

Chronobiology, czyli ludzie zajmujący się działaniami wewnętrznymi, funkcjonującego w naszym organizmie zegara, twierdzą, że ustrój każdego człowieka podporządkowany jest z góry określonym terminom, a każda godzina doby jest w nim z góry zaplanowana. Oto kilka przykładów.

O godzinie 2. po północy, gdy większość narządów pracuje w zwolnionym tempie, po to jedynie, by podtrzymać funkcje organizmu, waroba nie odpooczywa. Narząd ten i w nocy pełni funkcję oszczędzania naszego ustroju z wszelkich trucizn, bowiem właśnie o tej porze jesteśmy na ich działanie szczególnie uodpornieni.

Jeśli ktoś zdecydował się pracować nocą lub uczyć się i robi to jeszcze wówczas, gdy wskazówki zegara wskazują godzinę 3. — popieńia straszny błąd. O tej porze pracuje się bowiem wyjątkowo wolno, nieefektywnie. Ciśnienie krwi ciągle jeszcze ma niższą wartość niż w ciągu całej doby, a wydajność organizmu jest bardzo ograniczona. O 5. rano, najczęściej nie hałas wywołany przez śmieciarzy lub handlowców przywożących mleko do sklepu na dole pod naszymi oknami, ale „pilna potrzeba” każe nam obudzić się i wyjść z pościeli. Nerki, które nocą odpoczywały, aby nam nie zakłócić odpoczynku — teraz już przestają ograniczać swoje ważne funkcje.

O 7 rano większość z nas jest już na nogach. Czekamy być może w kolejce do łazienki, jest nam chłodno i choć nie czujemy się najlepiej, to warto wiedzieć, że o tej właśnie porze nasz organizm jest szczególnie uodporniony na działanie wszelkich bakterii i wirusów, czyli na czyhające na nas infekcje. Dla rozgrzewki warto jednak wykonać parę ruchów gimnastycznych, a intensywne ćwiczenia przesunąć na godzinę popołudniową (biegi, treningi, kulturystryka itp.), gdyż właśnie wtedy największy jest ich skutek.

Pomiędzy godziną 9. a 12. pracujemy, korzystając z tego, że organizm jest w swojej optymalnej formie, a umysł pracuje bezawaryjnie. Nie dajmy się jednak namówić na „lyk” alkoh-

holu, piwa, wina lub koniaku. Zolałek produkuję w tym czasie bardzo dużo kwasu i między innymi dlatego wrażliwość na działanie alkoholu jest szczególnie wysoka. Jest już po 13. Nasza wątroba jest coraz bardziej zmęczona, we krwi jest coraz mniej glikogenu, więc i w nas narasta zmęczenie. Wypijamy już drugą kawę, a fizycznie czujemy się coraz słabsi. Kto jest w drodze i prowadzi samochód, niech wysiadnie i koniecznie zrobi parę ruchów gimnastycznych, sobie krótką, orzeźwiająca przerwę, a później kilka głębokich wdechów i wydechów.

O godzinie 15. działa nasz budzik, czyli nasz zmysł smaku i węchu. Kto leczy zęby, na tę godzinę powinien załatwić sobie wizytę u dentysty. O tej porze zęby są najmniej wrażliwe na ból, świdrowanie, a wiercenie dziur pod płomy wydaje się mniej dokuczliwe. Zastrzyki zmniejszające działają o tej porze znacznie dłużej i skuteczniej, niż np. rano.

Po godzinie 20. maleje szybkość reakcji i zdolność koncentracji u osób prowadzących samochody, a po 24. nawet wyjątkowo sprawni kierowcy potrafią zachowywać się na jezdni jak nowicjusze. Dopiero około godziny 7. rano szybkość refleksu wraca do normy.

A kiedy wykazujemy się najsprawniejszą „długą pamięcią”? W okolicach godz. 21., komórki mózgowe bezbłędnie zapamiętują przekazy przez spotkanego na ulicy znajomego wielocyfrowy numer jego telefonu.

Po 22. wiele osób kładzie się już spać. I dobrze. Kto zaśnie przed północą tego sen zdąży do rana osiągnąć wszystkie fazy, niezbędne dla zapewnienia pełnego wypoczynku.

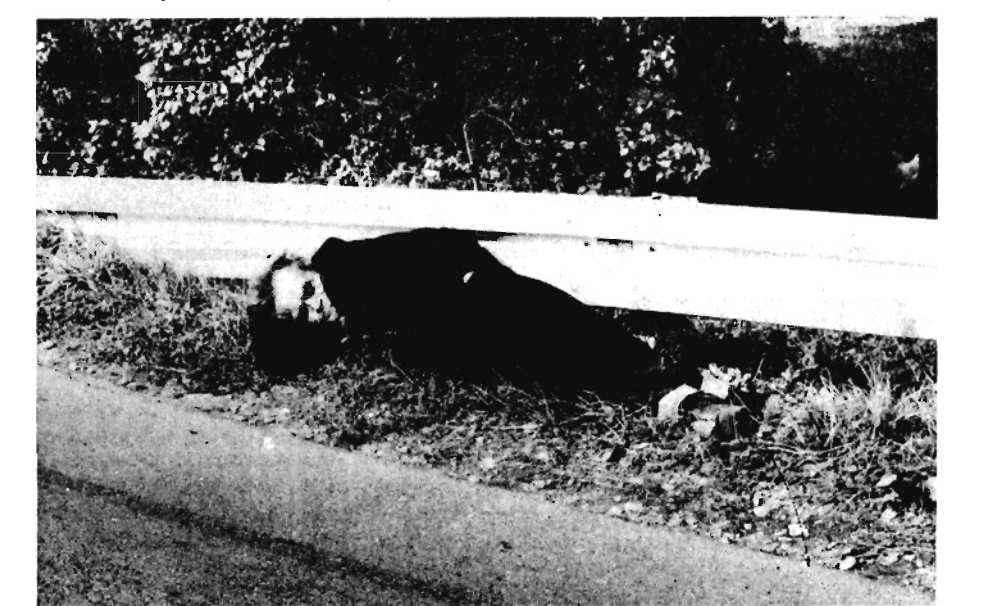
Po godz. 24 organizm wchodzi w nowy rytm i wszystko zaczyna się od początku... (PAI)

ZBIGNIEW RÓŻAŃSKI

Znieczulica w Pralkowcach

6 października, w samo południe na zakręcie drogi w Pralkowcach leżał człowiek. Trochę przysłała go rosnąca na poboczu trawa. Mało widoczny dla nadjeżdżających kierowców, przy najmniejszym ruchu mógł znaleźć się pod kołami. Obok przechodził mieszkaniec wioski,

nikt nie zareagował. Czyżby widok leżącego tuż przy jezdni był w Pralkowcach czymś powszednim? Po półgodziennym wypoczynku w tak niebezpiecznym miejscu, pijani natychmiast zareagował na kilka ostrych słów i odszedł w bezpieczne miejsce. J.



Bohaterowie z portfela

Nasi bohaterowie narodowi z latwością mieszczą się na 15 banknotach, wyemitowanych przez Narodowy Bank Polski. Bohaterów mamy 16! Prym wśród nich wiodą **generałowie**, których jest pięciu, na następnej pozycji ulokowali się **pisarze** — jest ich trzech. Wielkich **muzyków** mamy dwóch, również **nauczk** reprezentuje 2 osoby. Pozostali bohaterowie występują solo: 1 **król**, 1 **książe**, 1 **ksiądz** i 1 **rewolucjonista**.

Bohaterowie kosztują razem 1.688.880 zł i w sumie zdobyli aż 4 nagrody Nobla. Wśród Bohaterów mamy jedną bohaterkę, ale za to ona zdobyła aż 4 Noble! Pięciu bohaterów nosi okulary, a jeden ma na głowie czapkę.

Murat Pasza na polskim banknocie

Banknoty o największych nominalach to prawdziwy serial generalis. Najtańszy jest **Józef Bem**, który w okresie Wiosny Ludów bronił Wiednia i nawet mu do głowy nie przyszło, że kiedyś przy jego wizerunku ktoś dopisze „10 złotych”. Bem był generałem polskim, węgierskim i tureckim, ale Turcy nazywali go Murat Paszą, czego na banknocie nie widać. Bohater za dychę był masonem i w Królestwie Polskim zajmował się konstrukcją rakiet.

Zupełnie czym innym zajmował się **Romuald Traugutt**, który był oficerem armii rosyjskiej, zdmisjonowanym w stopniu podpułkownika. W 1863 Traugutta mianowano generałem (polskim) a w rok później został stracony w Cytadeli. Pamiętali o tym rodacy, umieszczając podobiznę powstańca styczniowego na banknocie 20 zł.

Kolejny, trzeci generał — to już inna epoka. Człowiek, który się kulom nie kłaniał, czyli **Karol Świerczewski** — figuruje na 50 zł. Jeśli ktoś nie pamięta, kim był gen. Walter, to wyjaśniamy, że był to ten sam pan, który pozostawił po sobie cokolw w centrum Przemysła.

Serial o generałach został na chwilę przerwany, kiedy to na 100 złotych pojawił się **Ludwik Waryński**. Ten znany człowiek był, proszę państwa, rewolucjonistą i w kolach socjalistycznych ośmielał się propagować marksizm! Tuż za Waryńskim podąża następny generał — **Jarosław Dąbrowski (200 zł)**, który wstawił się tym, że był w Komitecie Centralnym i odegrał dużą rolę w Komunie. Komitet Centralny Czerwonych kierował — rzecz jasna — powstaniem styczniowym, a Komuna była oczywiście Paryska.

Ostatnim generałem naszych banknotów był **Tadeusz Kościuszko (500 zł)**. Oprócz swojego udziału w Insurekcji walczył też o niepodległość USA, ale Amerykanie nie umieścili jego podobizny na dolarze. Na pociechę dostał order Cyncynata. Francuzi uhonorowali Kościuszkę honorowym obywatelstwem, co i teraz jest nie do pogardzenia.

Astronom droższy od pięciu generałów

Mikołaj Kopernik wstrzymał słońce, ruszył ziemię i został namalowany na 1000-złotówce. W ten sposób jeden polski astronom kosztuje więcej, niż pięciu generałów i rewolucjonista razem wzięci.

Epizod monarchistyczny pojawia się tylko na naszym banknocie, ale za to dwójście. Oto **Mieszko**

I — książę i **Bolesław Chrobry** — pierwszy król Polski ulokowali się po obu stronach banknotu 2000 zł. Zastużyli sobie na to, bowiem wyemitowali pierwsze polskie pieniądze, mianowicie denary. Była to mocna waluta w silnym kraju, obfitującym w zboże, mięso, miód i ryby (wg relacji hiszpańskiego podróżnika — Ibrahima). Jakies 800 lat później kraj ten nie był już tak bogaty, ale oto w Żelazowej Woli przyszedł na świat prawdziwy skarb polskiej ziemi, nasza narodowa chluba — **Fryderyk Szopen**. Ten kompozytor doby romantyzmu ma teraz na pamiętkę swój festiwal pianistyczny i 5000 złotych.

Kolejny natchniony artysta — **Stanisław Wyspiański** — spogląda na nas z wysokości 10.000 złotych. Nie ma swego festiwalu, ale ma „Wesele”.

Reaktor za 20 tysięcy

Pierwsza i zarazem ostatnia kobieta pojawiła się na 20 tysiącach. Oprócz umiejętności jazdy na rowerze **Maria Skłodowska** odkryła dwa pierwiastki: rad i polon! Już za samo zestawienie tych należała się jej jakaś nagroda, no bo proszę spojrzeć: RAD i POLON! Skłodowska dostała więc 2 Nobla, a my nowy banknot. Na jego odwrocie mamy urządzenie o wdzięcznej nazwie Ewa, a urządzeniem tym jest reaktor jądrowy polskiej konstrukcji.

Na Skłodowskiej kończą się przedstawiciele nauk ścisłych i przychodzi kolej na humanistów. **Stanisław Staszic (50 tys.)** był księdzem, przedstawicielem polskiego oświecenia. Ktoż jednak pamięta, że ten światły mąż odkrył złoża węgla i zainicjował budowę kopalni

w Dąbrowie Górniczej? Poza tym Staszic założył Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze, ale żadnej drogi w życiu nie zablokował. Był też drugim Stanisławem na polskich banknotach, a trzecim był sam **Moniuszko**, wart 100 tysięcy. Moniuszko przysłużył się narodowi, tworząc operę narodową. Słynny jest szczególnie z *Jo-deł, kł... szumi na gór szczytce*. Stanisław Moniuszko poruszył też nabrzmiały problem panny z dzieckiem (w drodze), porzuconej przez kawalera, niejakiego Antka. Panną tą była Halka.

Ostatnie dwa banknoty, czyli prawne środki płatnicze w Polsce, okupują Wycyli Pisarze — **Nobliści**. **Henryk Sienkiewicz (500 tys.)** wiele umiał powiedzieć na temat Stasia, Nel, pustyni i puszczy, choć nigdy nie był w Afryce. **Władysław Reymont** zaś był synem organisty wiejskiego i napisał powieść „Chłopi”. Widać to zresztą na odwrocie banknotu (1.000.000 zł), gdzie są 3 chałupy (zapewne chłopskie).

Nie ma Warszawy, będzie Paderewski

Był taki moment w historii polskiej waluty, że na banknocie pojawiło się Miasto Warszawa, stolica Polski (tymczasowa, jak twierdzi Krakusy). Oprócz widoczku stolicy i orzelka, na pieniążku nie figurował nikt! Żadnej buźki! Widoczek był łatwy do podrobienia i nie mamy już banknotu o nominalie 200 tysięcy. Był on zresztą różny od pozostałych — krótszy i węższy, no — jak z innej bajki. Ale to nic. Na pociechę NBP serwuje nam następny banknot — **o nominalie 2 miliony**. Będzie on wyemitowany w listopadzie, a zaszczytu reprezentowania 2 milionów dostąpi sam **Ignacy Paderewski** — artysta, wielki patriota. Działał dla sprawy niepodległości Polski za granicą, ale nie w porozumieniu z Rosjanami, jak Waryński (bo wtedy nie miałby szans nawet na monetę), ale w Stanach Zjednoczonych. Prochy wielkiego Polaka przybyły niedawno do naszego kraju i z radości rodacy wycenili Ignacego na 2 miliony. Siedemnasty bohater wart jest więc więcej niż całe poprzedzające go grono i zostawia daleko w tyle rewolucję oraz reaktor jądrowy. Niedługo zresztą reaktor zniknie z naszej waluty, bo banknoty tzw. „dwójkowe” (20, 200, 2000, 20.000) powoli wycyfrowane są g. obiegu.

Polskie pieniądze to galeria wielkich (i mniejszych) postaci — choć nie poznamy wśród nich Mickiewicza, Słowackiego, Sobieskiego i wielu innych ludzi mających „swoje” ulice i pomniki w każdym polskim mieście. Ale jeszcze niejedyn banknot pojawi się w naszym kraju i być wtedy może NBP wykorzystania zapas ludzi — skarbów.

LILIANNA KASZUBA

Kryminałek

47-letni Jan P. i o 6 lat młodszy Władysław K. postawili sobie widać za cel swego życia notoryczne łamanie norm prawnych. Co wyjdą na wolność, zaraz poszukają „okazji” do powrotu za więzienny mur. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że posiadają zawody przydatne nawet w dzisiejszych, trudnych czasach — mechanika samochodowego i intrologata. Do pracy czują jednak wstręt, a że popić lubią, przeto wyciągają ręce po cudze. No i są tego skutki. Pierwszy z nich ma już na swoim koncie 13 wyroków sądowych (m.in. w 1975 r. został skazany na 10 lat pozbawienia wolności, a drugi zaledwie o jeden mniej). Niedawno zarobił kolejne.

Tym razem za **kradzież torby podróżnej z dokumentami, żywnością i odzieżą, na szkodę obywatela Rumunii**. Policjanci mieli wprawdzie obu, podejrzanie szwendających się po dworcu PKP w Przemyslu, na „oku”, ale gdy udali się na interwencję, złodziejnie skrzętnie wykorzystali ich chwilową nieobecność. **Fart im jednak w tym dniu nie dopisał i krótko czasu zatrzymanym nieopodal, w trakcie przepakowywania w bramie łupu do torby jednego z szabrowników, Władysławowi K. został ponadto postawiony zarzut, że działając z nieustalonym mężczyzną, zabrał „w celu przywłaszczenia” - Marii S. z Ukrainy trzy butelki wódki. Udawali zainteresowanych kupnem alkoholu, doбили targu co do ceny, a kiedy mieli już flaszkę w reklamówce - uciekli. Chwilę później, jednego z nich poszkodowana rozpoznała. Nie dociekam, czy też została ukarana (za handel alkoholem bez zezwolenia), ale Władysław K. za łamanie sędziego przykazania na pewno będzie musiał teraz odpokutować. Lekarze psychiatrycy orzekli bowiem, że nie jest chory psychicznie ani niedorozwinięty umysłowo, natomiast występuje u niego znaczna charakteropatja i alkoholizm przewlekły, z głęboką psychodegradacją. W tym stanie zdrowia, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego i wy-**

maga — jak sugerują biegli — leczenia przeciwalkoholowego w szpitalu psychiatrycznym. Na rozprawie sądowej, obaj recydywiści kategoriycznie zaprzeczyli, jakoby popełnili zarzucane im przestępstwa, twierdząc, że to ja-kiś nieporozumienie, w stąd w tych dniach w ogóle nie byli na gacy PKP... odmówili składania wyjaśnień. Sąd Rejonowy w Przemyslu wymierzył im solidarnie po 6 miesięcy pozbawienia wolności, grzywny w wysokości 500 tys. zł oraz obciążył kosztami postępowania i opłaty sądowej. Jan P. uznał karę za krzywdzącą. Na skutek wniesionej przez niego rewizji, Sąd Wojewódzki uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji.

O ile dla wspomnianych przestępców wy-
roki stały się prawdopodobnie czymś normalnym, to na pewno Janina S. z Tuczym będzie długo wspominała swój nieprzemysłowy czyn, który doprowadził ją przed oblicze sądu.

Powroty i debiuty

Posłałam w tym dniu do Ludwika D., by się dowiedział, gdzie jest pudełko z masłem i chlebem, które dał mu mój syn Edward — wspomina **Krzysztofa B. z Tuczym**. — Zastalam go w towarzystwie Bogdana S.. Obaj byli pijani. Bez jakiegokolwiek powodu, S. złapał pałą i zaczął mi grozić: wyonoś się k... bo cię zabije! Widząc, że nic nie wskóram, wyszłam z mieszkania i udałam się do domu. Po drodze zatrzymałam się na chwilę obok zabudowań Kazimierza M. i opowiedziałam jego żonie, plewiącej akurat truskawki, jaka mnie przed chwilą spotkała przykazania na pewno będzie musiał teraz odpokutować. Lekarze psychiatrycy orzekli bowiem, że nie jest chory psychicznie ani niedorozwinięty umysłowo, natomiast występuje u niego znaczna charakteropatja i alkoholizm przewlekły, z głęboką psychodegradacją. W tym stanie zdrowia, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego i wy-

spotkałem Krzysztofa B. Oskarżyła mnie, wyzywając od złodziei - o zabranie jej synowi 2 milionów złotych i jakiegoś pudełka. Wróciłem wraz z nią do mieszkania, by sprawę wyjaśnić. Nadal przesyłał mi się. Gdy miałem już dość obelg, w zderzeniu w zapałem kij i zamierzalem uderzyć Krzysztofa B., ale w porę się powstrzymałem. Wróciłem do domu i opowiedziałem matce o tym incydencie. Wyszła wtedy na pole i udała się w kierunku przechodzącej nieopodal B. Nie wzięła ze sobą żadnego kija lub motyki, to B. miała w ręce kij, który mi odebrała. Zaczęła nim wymachiwać matce koło nosa. Ta widać nie wytrzymała nerwowo i pchnęła ją. Potem się rozeszły.

Natomiast Janina S. powiedziała, że zał jej zrobiła syna, który został wyzywany od złodziei. Gdy się rozplakała, wyszła na ogród i grzecznie spytała Krzysztofa B., dlaczego tak odnosi się do dziecka. Zamiast wyjaśnienia — została uderzona pałą. Niejaką w obronie

własnej, odepchnęła ją i B. upadła. Być może tak nieszczęśliwie, że zwinęła sobie rękę. Janina S. **jak twierdzi**, nie przypuszczała, że sprawa trafi do sądu. Skoro jednak tak się stało, to ona również przedkładała zaświadczenie lekarskie (wstawione 8 dni po tym incydencie), na potwierdzenie, że także została pobita.

Nawet liczni świadkowie nie widzieli „dokładnie” przebiegu zdarzenia, dla sądu bardziej wiarygodne wydają się jednak zeznania Krzysztofa B., aniżeli wyjaśnienia Janiny S. Za pobicie trzonkiem od motyki po całym ciele swego znajomego - Sąd Rejonowy ukarał ją grzywną w wysokości 3 mln zł oraz zobowiązał do zapłacenia na wziętek po 300 tys. zł na cele dobroczynne i obciążył kosztami postępowania oraz opłaty sądowej. Wyrok nie jest prawomocny, gdyż skazana wniosła o jego rewizję.

W. WOJCIESZONEK

Przewodnik wideo

LADY REPORTER, Hongkong, 1982, reż. Man Hoi, wyst. Cynthia Rothrock, Randy Man. Cindy jest dziennikarką, która z entuzjazmem szuka sensacji. W Hongkongu nie jest o nie trudno. A przy okazji można się wykazać np. znajomością karate. Banalny film nie pozbawiony humoru.

PRACUJĄCE CHŁOPAKI (Men at Work), USA, 1990, reż. Emilio Estevez, wyst. Charlie Sheen, E. Estevez. Pewna firma nielegalnie wyrzuca na śmietniko odpady

chemiczne. Zostaje to zaobserwowane przez Jacka Bergera. Nie udaje się go przekupić, a rozmowy na ten temat nagrywa przezornie na kasetę. Niestety, jego współpracowniczka zamienia kasetę na nagrania zespołu rockowego. Staje się to powodem wielu nieporozumień...

KLĄTWA AMITYVILLE (The Amityville Curse), USA, 1989, reż. Tom Berry, wyst. Kim Coates, D. Wightman. Trzy młode małżeństwa wprowadzają się do nie zamieszkanego od 12 lat domu. W kuchni słyszą dziwne odgłosy. Z kranu zamiast wody cieknie trupi smród. Dzwonne rzeczy dzieją się także w piwnicy... Typowy horror o domach wykańczających swych lokatorów.

Kącik kucharski



Różne kanapki

z pumpernika z orzechami: kromki pumpernika posmarować masłem. Każdą przysypać orzechowymi wiórkami, położyć dość gruby plaster sera żółtego, przyozdobić zieloną pietruszką i połówką orzecha włoskiego.

z serem: 1 bina, żółty ser, masło, posiekana nać pietruszki.

Bulkę pokrajać wzdłuż na cienkie kromki i równomiernie posmarować masłem. Ser pokrajać w plasterki i ułożyć go tak na kromkach, aby pokrył całkowicie ich powierzchnię.

Kromki ułożyć na blasze i wstawić do nagrzanego piekarnika. Gdy zaczną się lekko rumienić, wyłożyć na ogrzany półmisek. Każdą kanapkę ozdobić posiekaną nacią pietruszki i natychmiast podawać z sokiem pomidorowym lub czerwonym wytrawnym winem.

bułeczki nadziewane: 6 małych bułeczek, 30 dkg pieczarek, 1 szklanka mleka, 1 łyżka mąki, 3 łyżki masła, 4 łyżki utartego żółtego sera, 2 łyżki oliwy, 1 żółtko, posiekana nać pietruszki, (można też dodać — 1 szlanka — mięso, np. pieczonego kurczaka czy resztki wędlin, które należy podsmażyć), przyprawy.

Poszatkowane pieczarki zrumienić na oliwie z dodatkiem masła, odstawić. Łyżkę masła stopić w rondelku, dodać przesianą mąkę, wymieszać, mieszając połączyć z mlekiem. Mleko wlewać stopniowo. W czasie ustawicznego mieszania doprowadzić do wrzenia, odstawić, dodać 2 łyżki utartego sera żółtego i żółtko, szybko wymieszać, przyprawić. Przygotowany sos wymieszać z podsmażonymi pieczarkami i (ewentualnie) drobno posiekany mięsem. Przygotowaną masę wymieszać z 2 łyżkami posiekanej naci pietruszki. Każdą bułeczkę przekrajać na pół, wydrążyć miąższ i w jego miejsce nałożyć nadzienie, powierzchnię posypać żółtym serem, skropić stopionym masłem, ułożyć na blasze, wstawić do nagrzanego piekarnika, zapiec, rumieniąc na jasnożółty kolor. Zapieczone bułeczki ułożyć na ogrzanej półmisku, posypać suto posiekaną nacią pietruszki i natychmiast podawać.

Do każdego rodzaju kanapek możemy oczywiście dodać przyprawy ziołowe — wedle własnego uznania.

Kwiaty w domu

● **Kaladium** (Caladium) pochodzi z tropikalnych rejonów Ameryki. Jest to wrażliwa roślina szklarniowa, najlepiej więc udaje się na oknie tropikalnym albo w szklarence. Wymaga miejsca półcienistego, z dala od bezpośredniego padania promieni słonecznych.

Od wiosny do jesieni należy często podlewać, a do lipca — nawozić co tydzień. Od września ograniczać podlewanie, aż liście uschną i opadną. Na zimę w doniczce powinny zostać tylko bulwy — należy im zapewnić temperaturę 18—20 st.C. W lutym należy je wyjąć z doniczki, a starą ziemię i korzenie usunąć. Sadzić pojedynczo lub po trzy w ziemię próchniczą. Od początku należy zapewnić im wysoką temperaturę (ok. 25 st.C) i dużą wilgotność.

Kaladium rzadko kwitnie a jego kwiaty są małe, niepozorne. Zwykle pojawiają się w maju.

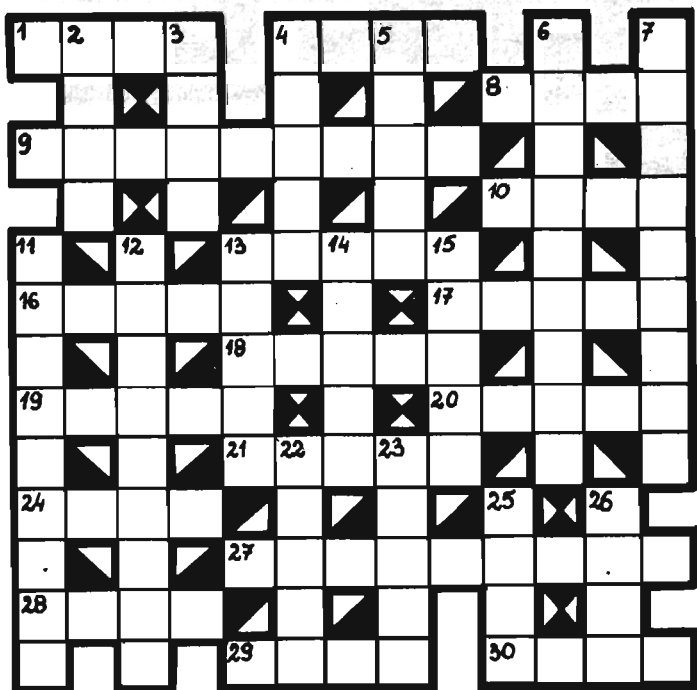
Rozmnaża się tę roślinę z odrostów, które tworzą się w okresie wegetacji.

● **Setkreezea** (Setcreasea) jest rośliną nieco podobną do trykrotki, choć na pewno znacznie bardziej efektowną. Jej liście są zwykle purpurowo—fioletowe. Początkowo jej łodygi są wzniesione, ale szybko zaczynają się płożyć, co sprawia, że roślina nadaje się do pojemników wiszących.

Aby uzyskać ładny pełny kolor, roślina powinna stać w dobrze oświetlonym miejscu. W miejscu mało nasłonecznionym roślina marnieje i traci charakterystyczny dla siebie kolor. Zimą temperatura nie powinna spadać poniżej 18—20 st.C.

Starsze rośliny stają się brzydkie, dlatego warto je co dwa—trzy lata zastępować młodymi sadzonkami.

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1) w myśliwskiej strzelbie; 4) nabożeństwo; 8) siedziba niemieckiego kanclerza; 9) pogorszenie się sytuacji finansowej społeczeństwa; 10) ziemia uprawna; 13) cena towaru lub usługi; 16) do stawiania trudności; 17) na styku władzy z obywatelem; 18) małpiatka z Madagaskaru; 19) pieni się obficie; 20) starożytny budynek teatralny; 21) miejsce na siwiznę; 24) najmądrzejszy z ptaków; 27) olimpijska triumfatorka; 28) gorączka ją podnosi; 29) element wyłącznika; 30) zboże starte na pył.

Pionowo: 2) młotem lub dyskiem; 3) krewniaczka łososia; 4) biały płyn; 5) lampka nagrobna; 6) wiejski rzemieślnik; 7) zaopatrzeniowiec stołówki; 11) dworski zarządca; 12) różnica zdań; 13) olbrzym, gigant; 14) delikatne liści drganie; 15) postać z szopki; 22) nie bij nim kobiety; 23) specjalista od soczewek; 25) daleko od Krymu; 26) zgrabne ominięcie.

(kram)

KRZYŻÓWKA

z Myszka Miki

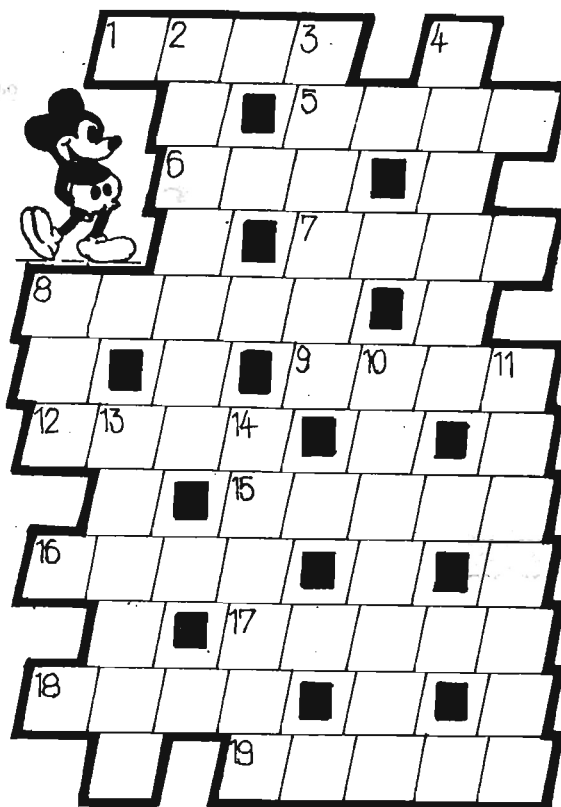
Poziomo: 1) nasza krzyżówkowa myszka, 5) płynie przez Radymno, 6) klepisko w stodole lub toczek, 7) solony, pełnotłusty śledź, 8) sympatyk sportowy, 9) odkrył zarazki gruźlicy, cholery (1843—1910), 12) jeden ze zmysłów, 15) w pobliżu Sieniawy nad Lubiążem, 16) przyjmuje życzenia w lipcu, 17) imię Hilla, angielskiego aktora komediowego (niedawno zmarłego), 18) pudełko noszone na sznurze u pasa w XVI—wiecznej Japonii, 19) barwny ptak z rzędu dzięciołów z ogromnym dziobem (wspak).

Pionowo: 2) miasto w Beskidzie Śląskim z tradycjami koronkarstwa, 3) węzeł kolejowy nad Angarą, 4) udo dużego zwierzęcia, przeznaczone do spożycia, 8) kuzyn drozda, 10) szyk, układ wojskowy, 11) roślina liliowata o pięknych, pachnących kwiatach lub odmiana cyrkonu, 13) na trasie Jarosław — Radymno, 14) ręczna droga do połowu krewetek.

(ASter)

Poziomo: 1) człowiek ułomny, 3) teatr śpiewany, 5) kłamra do spinania murów, 6) uprzywilejowana grupa ludzi, klan, 7) figura w kartach, 9) foka obrączkowa, 11) mowa środowiska zawodowego, żargon, 13) przedmiot handlu, 14) zbiór map, 15) zastępuje pas na spodniach.

Pionowo: 1) ptak dziennikarski, 2) sztywne zakończenie gumowej rurki



mozaikowa

lub gruszki irygatora, 3) rzeka w Polsce i Czechosłowacji, 4) stolica Maroka, 5) kwiat jesieni, 8) podnośnik, 9) ujściowe ramię Wisły, 10) jezioro lagunowe w pld. Brazylii, 11) farba wodna, 12) przelotny ptak, rudzik.

(grad)

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu nagrody ufundowanej przez Pensjonat „Pod Białym Orłem”. Nagrodą jest wykwintny obiad niedzielny dla całej rodziny.

Pensjonat i Restauracja „Pod Białym Orłem” (Antoni Bomba)

poleca usługi:

- ★ hotelarskie (pokoje z łazienką)
- ★ gastronomiczne (śniadania, obiady, kolacje, uroczystości rodzinne)
- ★ parking

Przemysł, ul. Sanocka 13

☎ 61-07

ROZWIĄZANIA ZADAŃ z nr. 38

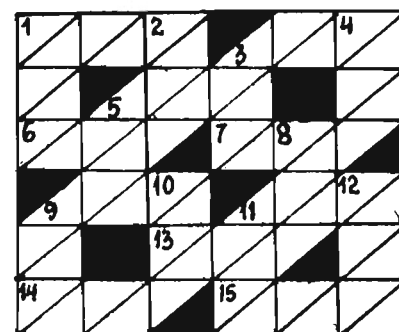
Krzyżówka I — Poziomo: skręt, ikebana, rzecz, Litwa, arogant, lista, Ornak, zatwar, galago, autor, frazes, eksces, zarys, hajdak, trojak, tasak, surma, wokanda, metro, ciura, tasznik, nerpa. **Pionowo:** siwasz, dekolt, fasada, salto, ryton, tralka, pensja, działo, retorta, agrest, aorta, wrzód, raszka, laso, greża, lasuch, jarmuż, ataman, rokosz, Junona, kraska, seter, kwota.

Krzyżówka II — Poziomo: varicete, lento, tangens. **Pionowo:** galago, Xingu, atonia, ren, etc.

Szyfrogram — hasło, myśl Cycerona: „Początki wszystkich są male”.

Szyfrogram II — hasło: „Zwiedzamy zabytki Przemysła”.

Nagrodę w wysokości 150 tys. zł wylosowała pani EWA ZBIERAK z Jarosławia. Nagrodę przesłamy pocztą.



KUPON 41/92

Uśmiechnij się

Podróżny zwraca się do współpasażerki z przedziału:
— Czy może pani powiedzieć synkowi, żeby przestał mnie naśladować?

Na to matka:

— Jasiu, przestań zachowywać się jak idiota.

— Kiedy rano słyszę dzwonek budzika, to wydaje mi się, że mnie zastrzelili.

— I co, zrywasz się?

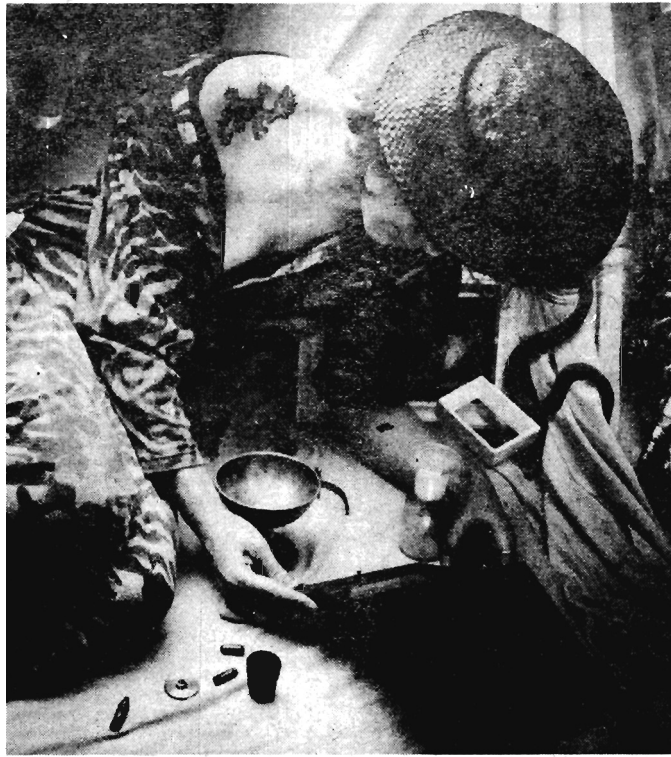
— Nie, leżę jak zabity.

Babcia ogląda transmisję biegu maratońskiego i kręcąc głową pyta wnuczka:

— Po co oni tak biegną?

— Pierwszy z nich dostanie złoty medal, babciu.

— To po co biegnie ta cała reszta?



Fot. J. SZWIC

HOROSKOP



Waga (23 IX — 23 X) Jesteś praktyczny i masz intuicję. Możesz więc snuć dalekosiężne plany, które, kto wie?, poprawią Twoją pozycję materialną i prestiż w środowisku.



Skorpion (24 X — 22 XI) Okres, w którym ujawnią się Twoje pragnienia i namietności. Zanurz się w swoją psychikę i postaraj się zrozumieć naturę stanów emocjonalnych.



Strzelec (23 XI — 21 XII) Nie rób sobie wyrzutów, że za mało pracujesz, a tylko poświęcasz czas na rozrywkę. Kontakty towarzyskie właśnie w tym tygodniu będą najbardziej potrzebne i wydajną pracą.



Koziorożec (22 XII — 20 I) Staraj się nie doprowadzać do konfliktów. Wszelkie nieporozumienia wyjaśnij jak najszybciej i nie lekceważ przeciwników.



Wodnik (21 I — 20 II) Skomplikowana sytuacja w sprawach uczuciowych. Uwaga na niewinne, przypadkowe flirty — finał może być niepomyślny. Nieco więcej dystansu i ostrożności.



Ryby (21 II — 20 III) Dni atrakcyjne w sensie towarzyskim. Nowe znajomości — pojawią się przyjaciele, którzy świetnie zrozumieją Twoje problemy.



Baran (21 III — 20 IV) Możesz spróbować powiększyć swój kapitał, chociaż prawdziwe zadowolenie da Ci wzbogacenie Twojego duchowego wnętrza. Długie rozmowy nie będą więc stratą czasu.



Byk (21 IV — 21 V) Powinieneś ten okres spędzić spokojnie, nie angażując się zbyt w nowości. Kontynuuj to, co rozpoczęłeś wcześniej. Jeżeli będziesz musiał o czymś ważnym zdecydować — rozważ wszystkie za i przeciw.



Bliźnięta (22 V — 21 VI) Czas wielkiego powodzenia. Porywy artystyczne, nowe pomysły, wynalazki, korzystne rozwiązania problemów — będziesz twórczy w każdej dziedzinie.



Rak (22 VI — 22 VII) Ten tydzień nie należy do najłatwiejszych, nie przynosi więc problemów służbowych do domu. zrelaksuj się, zregeneruj siły i postaraj się stworzyć dobrą atmosferę.



Lew (23 VII — 23 VIII) Aktywność Twoich działań wzrośnie. Wzmocni się też zdrowie, samopoczucie będzie niezłe. Jesteś w stanie ominąć każde niebezpieczeństwo.



Panna (24 VIII — 22 IX) Nie upieraj się przy starych, schematycznych metodach pracy. Bądź swobodny. Pozwól sobie na nowoczesność i nowatorskie rozwiązania.



Dziewczyna „Życia” '92

Dla wszystkich interesujących się konkursem Dziewczyna „Życia”. Podajemy listę dziesięciu kandydatek na Dziewczynę „Życia”, które otrzymały najwięcej głosów.

- Agnieszka nr 21 — 206 głosów
- Iwona nr 4 — 192
- Iwona nr 16 — 149
- Magda nr 1 — 121
- Anna nr 27 — 117
- Agnes nr 9 — 88
- Wioletta nr 30 — 74
- Ewa nr 14 — 67
- Bernadeta nr 3 — 49
- Agnieszka nr 33 — 44

Do końca roku jeszcze daleko. Konkurs trwa.

Przypominamy warunki konkursu:

- W konkursie mogą brać udział dziewczyny (od 15 lat wzwyż), które prześlą do redakcji swoje zdjęcie opatrzone podpisem lub pseudonimem.
- Wyboru „Dziewczyny Życia” dokonają Czytelniczki, przysyłając do redakcji kupony konkursowe (na kuponie należy wpisać imię/pseudonim dziewczyny i jej numer kolejny. W jednej kopercie można przesłać więcej kuponów).
- Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem roku. Laureatki (trzy pierwsze miejsca) otrzymają atrakcyjne nagrody i zostaną zaproszone na specjalnie dla nich zorganizowany bal.

Oczekujemy na zdjęcia czarno-białe, najlepiej portretowe.

Zapowiedzi imprez

Przemysł:

Kino „Bałtyk”: 14—21.X. „Wojownicze Żółwie II” (USA,15), 19—25.X. „Zielona karta” (USA,15).

Kino „Kosmos”: 14—15.X. „Zmowa milczenia” (USA,15), 16—18.X. „Zawczasie umierać” (USA,15), 20—22.X. „Kroll” (pol.15).

MKK „Niedźwiadek”: 16.X. Polski Teatr Ludowy „Konopnicka jakiej nie znamy”, 17.X. godz. 18.00 Kabaret Pacałycha „Bal u Ciotki Bandziuchowej”.
Centrum Kulturalne: 15.X. godz. 18.00 „Przeżyjmy jak za dawnych lat, czyli kabaret wspomnień” — w programie wystąpią: K. Giżowska, J. Jaroszyński, J. Połomski i B. Mec; 16.X. „Spotkanie z literaturą świata” — literatura francuska; 17.X. godz. 20.00 „Kabaret Pigwa Show”; 19.X. godz. 18.00 występ grupy rockowej „Kobranocka” oraz grupy „Zoja”.

Jarosław:

Muzeum: wystawa pt. „ Garnizon jarosławski w latach 1918—1939”

MOK: wystawa malarstwa K. Krzycha i A. Żmurki.

Lubaczów:

Kino „Melodia” 14—15.X. „Bliźniacy” (USA,15), 16—18.X. „Szkłana pułapka” (USA,18), 21—22.X. „Kacze powieści” (USA,b.o.).

UWAGA ORGANIZATORZY IMPREZ!

Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce bezpłatnie, co tydzień. Informacje do rubryki należy zgłaszać do czwartku każdego tygodnia pod numerem telefonu: 22—00 lub 73—84.

★ **ZĄB** ★

Chód mówi o mnie wszystko. Idąc macham szeroko rękami, uśmiecham się radośnie i do każdego, ostrzegam kierowców przed patrolem policji, zczajam się za rogiem, podskakuję z wróbelkami, rozmawiam z pieskami, schylam się, by pogłaskać kotka.

Do czapki żebraka wrzucam kilka monet, wykonuję przy tym rozweselający obrót na lewej nodze i pocieszam biedaka, iż obiektywnie jego położenie nie jest takie złe i że odczuwam nawet z tego powodu odrobinę zazdrości. *Kto wie — dodaję — może za kilka lat, gdy znudzi mnie cywilizacja i codzienna prasa zdecyduję się na pański sposób zarobkowania?* Pora dnia, miejsce i cel nie mają znaczenia — cenię życie, życie docenia mnie.

Tak było jeszcze wczoraj, a dziś... poruszam się w tempie ogłuszonej muchy, moje dłonie niemal zamiatają chodnikowe płyty, kręgosłup wygięty mam w pałąk, kapelusz zasłonił mi brwi, co chwilę uderzam więc w słup, lecz nie reaguję — sunę dalej, idealnie trafiając w kałuże.

Wróble drażnią świergotem, psy są brudne, a koty fałszywe. Obojętnie minąłem ulicznego oberwańca, łotr podbiegł do mnie jednak: wbił swoją piść w mój podbródek (zawsze miałem trudności z przewidywaniem wypadków), wyrwał mi kawałek

grywki i rzucił: *To za brak systematyczności w czynieniu dobrych uczynków.* Nie czuję żalu i rozczarowania, kiwnąłem nawet głową na znak aprobaty, a ból? — jest zbyt mały w porównaniu z fantazją szarpań trzonowego — przyczyny drastycznej zmiany mojego nastroju.

Poczucie obowiązku i życiowego ładu nie pozwala upić się na przykład, by zgubić cierpienie, jestem osobą poważną i godną zaufania — nie stać mnie na wykręty i oszukańcze wygibas-y. Problemy rozbieram w najsilniejszym świetle, dwuznacznością gardzę, tchórzostwem się brzydę, słabości nie lubię. Nie mogłem sprawy zęba po prostu ominąć, udać, że jej nie ma, uwierzyć, że kość zasklepi się sama — wbrew biologii i medycznym podrecznikom.

Uległem szeptaczkom czarom — szukałem ratunku w sugestii, chińskich sztuczkiach i hipnozie; efekt był tylko chwilowy — rwanie zniknęło na moment, by wrócić wzmożnione. Na myśl o plombach, dłutkach, szpilach i młoteczkach stablem, nie odstąpiłem jednak od zamiaru, pojawiwszy nagle istotę od-wagi, szedłem do dentysty — wyjścia innego nie znałem.

Stomatolog przywitał mnie ładnie, powiedział, iż psychologia to ciekawe studia, że on pacjentów rozumie, traktuje jak dzieci, że najlepiej wyjść faktom na przeciw, ułatwić leczenie, czyli zęb znieczulić.

W podanej kolejności wyraźnie doznałem: zdziwienia, wytrące-nia z równowagi i dziwnej radości. Znieczulenie to przecież brak bólu — strach więc przeszedł, wtopiłem się w fotel i ufnie oddałem leczniczym czynnościom. LUC

Sp. cyw. „AGAT”

Oferujemy nowoczesną technologię dekorowania ścian i sufitów realizowaną metodą natryskową.

Posiadamy nieograniczone możliwości dekorowania wnętrza, dowolnych płaszczyzn w: Barach, Kawiarniach, Dyskotekach, Sklepach, Bankach, Hotelach i... niezastąpiony w budownictwie mieszkaniowym

Janusz Bojarski
ul. Królowej Jadwigi 8, 37-550 Radymno
G1211

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
Włodzimierz Ziemiński

Specjalista ENDOKRYNOLOG
Choroby: TARCZYCY, CUKRZYCA, niedobory wzrostu, choroby jajników i jąder.

Jarosław, ul. Św. Ducha 8
☎ 6439
codziennie od 9.00 do 12.00
w poniedziałek i środę do 16.00

GABINET LECZENIA LASEREM:

- niedokrwienie serca □ niedokrwienie kończyn □ choroba zwyrodnieniowa stawów □ nerwobóle □ przewlekłe zapalenie gardła □ astma oskrzelowa □ owrzodzenie żylakowate

Jarosław, ul. Św. Ducha 8, tel. 6439
codziennie od 11.00
Wyłącznie lasery produkcji polsko-ukraińskiej
G987/6

Prywatny gabinet chirurgiczny
Przemyśl, ul. 3 Maja 1 tel. 6786

Le c z e n i e:

- ⇒ choroby Burgera
- ⇒ miażdżycy tętnic
- ⇒ żylaków — zastrzykami
- ⇒ alkoholizmu — wszczepianie Esperalu

G1066/3

Nowootwarta prywatna pracownia

USG

badania: — jamy brzusznej
— ginekologiczno—położnicze
— stawów biodrowych u niemowląt
— tarczycy, sutka

Pracownia wyposażona jest w aparat najnowszej generacji, **Scanner 480** z gł. 3,5/5 MHz, firmy Pie Medical + videoprinter.
Wykonujący posiada certyfikat USG.

JAROSŁAW, ul. OGRODOWA 1
(róg ul. Bałki Puzon za Domem Towarowym)
CZYNNE: CODZIENNIE 10.00 — 11.00
(z wyjątkiem piątków i niedziel)

GABINET GINEKOLOGICZNO—POŁOŻNICZY
lek. med. Witold Gilarski
ginekolog—położnik
adres i godziny przyjęć j.w.
G1003/3

SPECJALISTYCZNY GABINET PRYWATNY WIEŚLAW NIEMIEC

Lekarz chorób dziecięcych
Specjalista chorób płuc
TESTY ALERGICZNE

Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27
☎ 46067

GABINET LECZENIA LASEREM

— zwyrodnienie stawów — niedokrwienie kończyn, niedokrwienie serca — nerwobóle, przewlekłe zapalenie gardła, zatok, astma oskrzelowa, owrzodzenia żylakowate.

Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27 — 46067
wtorek, piątek 16.00 — 17.00
G1199/10

Jedyny całodobowy sklep spożywczy
w Przemyślu, róg Kopernika i Czarnieckiego.
Szeroki asortyment atrakcyjne ceny.

Pieczyno w ciągłej dostawie

GS286/2

GABINET OKULISTYCZNO—OPTYCZNY ZAPRASZA!

- * badania wzroku komputerowym zestawem diagnostycznym firmy „TOPKON”
- * pełna diagnostyka układu wzrokowego i leczenie
- * badanie dna oka
- * soczewki kontaktowe jedno i wielodniowe
- * oprawki, szkła renomowanych firm zachodnich i krajowych

Lekarze okuliści przyjmują

poniedziałek 13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00
wtorek 14.00 — 16.00
środa 13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00
czwartek 13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00
piątek 14.30 — 16.00
sobota 9.00 — 11.00

Zapraszamy codziennie od 9.00 — 18.00
w soboty od 9.00 — 13.00
Przemyśl, ul. Mickiewicza 25
tel. 47610
GK928/4

Przedsiębiorstwo Handlowo—Usługowe „HERMES”

Przemyśl, ul. Mickiewicza 41a

Jako przedstawiciel Łódzkich Fabryk Włókienniczych **oferuje dla odbiorców hurtowych oraz zakładów produkcyjnych:**

- ◇ szeroki wybór tkanin: pościelowych, ubraniowych, zasłonowych,
- ◇ firan, ◇ kocy, ◇ ręczników ◇ itp.

Firma jest również przedstawicielem Fabryki Dywanów „Agnella” Białostok i oferuje pełny asortyment ◇ dywanów i chodników po cenach fabrycznych.

Istnieje możliwość negocjacji terminów płatności.

Zapraszamy do hurtowni codziennie od godz. 8.00 do 16.00
G976/1

CZEXBUD

tel. 13384
Zurawica 650 (koło Tłocznicy Gazu) posiada w sprzedaży:

- cement — 600.000 zł za 1 tonę
- wapno — 660.000 zł za 1 tonę
- pape podkładową i nawierzchniową — 135.000 zł za 1 rolkę
- lepek — 4.000 zł za 1 kg
- wełnę mineralną — 15.500 zł za 1 m kw.
- watę szklaną — 14.500 zł za 1 m kw.
- bloczki kominowe — 6.800 zł za 1 szt
- cegły — 1.300 zł, dziurawka — 1.400 zł
- siporex, Max, gazobeton, eternit
- rury kanalizacyjne PCV od 20 mm do 150 mm, kształtki PCV
- osprzęt WC, c.o. oraz kształtki ocynkowane
- osprzęt elektryczny, kable, przewody, oprawy YADYN — 4x10
- wanny, zlewomywalki, brodziki, bojlera, kuchnie
- nawozy: poliufoska, saletra.

Zapraszamy na zakupy w godz. od 7.00 do 16.00
G1182/3

Solarium

Najniższe ceny w Przemyślu!!!

przy 10 wykupionych seansach pierwszy i ostatni — *bezpłatnie* oraz *bezbolesne przekłuwanie uszu*

- **antyalergiczne kolczyki** chroniące przed zakażeniem

ul. Borelowskiego 13 (wieżowiec) 200 metrów od basenu
pon. — sob. 14.00 — 19.00
G1213

Prezydent Miasta Przemyśla z a w i a d a m i a,

że w dniu 15 października 1992r w Urzędzie Miejskim w Przemyślu o godz. 16.00 w sali nr. 18 odbędzie się **zebranie informacyjne w sprawie lokalizacji składowiska odpadów dla Przemyśla**, na które zaprasza przedstawicieli Rad Osiedlowych oraz zainteresowanych mieszkańców miasta.

K161

USŁUGI

AUTOTRANSPORT — pomoc drogową. Przemyśl, tel. 46313, ul. Maczka 13. G154/25

Videofilmowanie, zdjęcia natychmiastowe, fotografie nagrobkowe. Jarosław, Kraszewskiego 15, tel. 6016. G385/20

Videofilmowanie — trójwymiarowe 2 kamerami. Przemyśl, tel. 3306. G996/10

Domowe wizyty pediatryczne. Przemyśl, tel. 7400 lub 4375. G1009b/3

Chemia — korepetycje. Przemyśl, tel. 47321. GU1088

Lekcje angielskiego — korepetycje. Przemyśl, tel. 46016 po godz. 17.00. GU1090

Język niemiecki — korepetycje. Przemyśl, tel. 7770. GU1112

LOKALE

Do wynajęcia lokal 40 m kw. na działalność gospodarczą. Przemyśl, tel. 1216 w 580 lub 4031. G1021/5

Do wynajęcia lokal na działalność gospodarczą — 84 m kw. Przemyśl, Smolki 17a, tel. 2631. G1223

Odstąpię lokal 60 m kw. — ul. Jagiellońska. Tel. 1219 w 427. G122

SPRZEDAŻ

Sprzedam **nowy, duży dom**. Przemyśl, tel. 1231 (w 769). G995/5

Duży, **nowy dom** mieszkalny nadający się również na hurtownię — sprzedam. Przemyśl, tel. 5134. G1038b/5

Sprzedam **sklep** przy ul. Jagiellońskiej w Przemyślu, tel. 5964. G1165/2

Sprzedam **7 „Fiata 125p”** (1983), stan dobry. Cwynar, Sośnica 119. G1192

Sprzedam **działkę rekreacyjną** 10a i **dom z sauną** w Radawie. Wiadomość: Jarosław, tel. 71665 po 17.00. G1193/2

Do sprzedania **„Fiat 125p”** (1988). Szczegóło: tel. 2557 po godz. 19.00. G1194

Sprzedam **podwozie „Jelcz 080”** (Star 200L) lub zamienię na osobowy. Rokietnica k/Przemyśla Człatycze 36. G1195

Pilnie sprzedam lub wydzierżawię **smażalnię ryb** (21 m kw). Przemyśl, tel. 3149. G1196

Sprzedam **FSO 1500** (1984). Tel. 46067. G1197

Sprzedam **silnik „Poloneza”** na gwarancji. Rogozińskiego 23/1. G1200

Sprzedam **budynek drewniany**, pow. 20 m kw. (z pełnym wyposażeniem sklepowym). Przemyśl, tel. 1217 w 125. G1201/2

Sprzedam **działkę budowlaną** do 6a. Przemyśl, B. Chrobrego 9/2. G1202

„**Mercedesa 808”** skrzyniowego — sprzedam. Radymno, tel. 698 po 20.00. G1203

Sprzedam **FSO 1,5L** rok. prod. 1986. Tel. 1213 w 386. G1204

Sprzedam **„Fiata 126p”** (1987). Przemyśl, Grunwaldzka 19/3, tel. 2259. G1208

Sprzedam: **„Ładę Samarę”** 1990r, 3—drzwiową, stan bardzo dobry, przyczepkę samochodową oraz przyczepę ciągnikową — wywrotkę — jednoosiową. Jarosław, tel. 4272. G1209

Sprzedam **FSO 1500** (1989). Przemyśl, tel. 12709 wieczorem. G1085

Sprzedam **przedpłatę** na „malucha”. Przemyśl, tel. grzec. 6382 po 15.00. G1087

Sprzedam **„Renault Traffic”** (1986). Radymno, tel. 704. G1089

Sprzedam **„Poloneza 1500”** rocznik 1983. Wiadomość: Przemyśl, Węgierska 22. G1217

Sprzedam **dom** w Przemyślu, tel. 2469, 10.00 — 15.00. G1219a

Sprzedam **pustaki ceramiczne, działkę budowlaną**. Przemyśl, tel. 12867. G1225

Sprzedam **dom** jednorodzinny na działce 14a. Przemyśl — Lipowica, ul. Wysockiego 20a. G993/2

Sprzedam **mieszkanie** po remoncie, z telefonem — 60 m kw. — Kazanów, 260 mln. Tel. 1231 w 650. G1227

Zamienię lub sprzedam **samo-chód ciężarowy** 8t wywrotka za skrzyniowy lub ciągnik. Przemyśl, tel. 12723. GU1093

Sprzedam **„Poloneza”** 1986 r. Przemyśl, tel. 1212 w 7 po 17.00. GU1094

Sprzedam **„Fiata 126p”**, rocznik 1989. Tel. 7695 po godz. 16.00. G1221

MIESZKANIA

Osoba samotna poszukuje pokoju z kuchnią. Tel. 3655 (15.00 — 20.00). G982/5

Do wynajęcia mieszkanie — Osiedle Rycerskie, Przemyśl, tel. 47824 po 15.00. G1210

Mieszkanie M—2 do wynajęcia. Tel. 1231 w 829 po 18.00. G1214

Do wynajęcia mieszkanie w Jarosławiu. Wiadomość: Przemyśl, tel. 1212 w 220. G1215

Własnościowe 50 m kw. na Kazanowie — **sprzedam** oraz kamerę „Sony”. Przemyśl, tel. 1231 w 651. GU1091/2

Zamienię M—3 spółdzielcze (54 m kw) na większe. Przemyśl, tel. 1217 w 199 po 15.00. G1079/2

Kupię lub wynajmę mieszkanie. Przemyśl, 47961. G1206

Zamienię mieszkanie o pow. 33 m kw. stare budownictwo w Krakowie na podobne w Przemyślu. Przemyśl, tel. 47278. GU1092

Zamienię mieszkanie własnościowe 84,2 m kw. na mniejsze. Tel. 1219 (484). G1228

KUPNO

Kupię stary **dom lub mieszkanie** do remontu. Przemyśl, 6950. G1205

Kupię **„Ładę 2104”** (combi) na części. Hickiewicz Grzegorz, 37752 Bachórzec 116 woj. Przemyśl. GU1086

RÓŻNE

Wspólnika z kapitałem ok. 30 mln zł przyjmę lub wydzierżawię kompletnie urządzonej lokal (kawiarnię). Przemyśl, ul. Żeromskiego 15. GU1110

Zamienię garaż przy Krasińskiego na Kmiecie. Grunwaldzka 121/172. G1219/b

ZGUBY

Zgubiono **„Zaświadczenie** na działalność gospodarczą” nr. 1914/90. GU1109

TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych
dzieci i osób dorosłych
Specjalistyczna Prywatna
Przychodnia Alergologiczna
ul. Śmigurskiego 10, Przemysł
Czynna codziennie w godz. 13-18
tel. 68-21
Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
GERARD CHOJNACKI

G 897/2

Velta Sp. z o.o

Prywatyzacja Przedsiębiorstw

Wycena samochodu, maszyny, budynki
Kredyty na dogodnych warunkach
Konsulting i projektowanie przemysłu przetwórstwa spożywczego
Warszawa, tel/fax 209275

Filia Przemysł, tel. 5262

K151/1

URBAN-MEBLE

ZAPRASZA

Klientów do nowo otwartego sklepu meblowego
w Przemysłu przy ul. Ofiar Katynia / świetlica Z. Płyt Piłśniowych/
tel. 40-91 wew. 316, otwarte 10.00-18.00 sobota 9.00-15.00

Polecamy:

- MEBLE Z RENOMOWANYCH FABRYK W POLSCE
ZESTAWY POKOJOWE
ZESTAWY KUCHENNE
ZESTAWY SYPIALNIANE
PRZEDPOKOJE

- SPRZEDAŻ RATALNA / 1-sza wpłata 20% i 2 do 12 RAT /
- dowozimy meble do domu klienta

Zapraszamy także do Sklepu w JAROSŁAWIE
przy ul. 3-go Maja 33 tel/fax 23-51
w godz. 9.00-18.00, sobota 9.00-15.00

SALON KOSMETYCZNY

„BEAUTY”
w Przemysłu

POLECA:
REWELACYJNE — JEDYNE
W PRZEMYSŁU SOLARIUM
NAJNOWSZEJ GENERACJI „COS-
MO BEAUTY”!
OBUSTRONNE ŁÓZKO OPALAJĄ-
CE o kompleksowym działaniu lecz-
niczym zapewni ci:
— równomierną, zdrową opaleniznę
— leczenie kolorami
i aromatami ziołowymi
— muzykoterapię

KOMPUTEROWE
MODELOWANIE SYLWETKI
— pobudzenie układu krążenia
— likwidacja „cellulitis”
— ujędrnienie skóry
— zapobieganie zylakom
SALON KOSMETYCZNY
zaprasza
codziennie w godz. 9.00 — 17.00

w soboty w godz. 10.00 — 16.00
Przemysł,
ul. Franciszkańska 22, I piętro,
☎ 5811

G1212

Redakcja

„Życia Przemyskiego”
zatrudni

dziennikarzy — korespondentów
z Jarosławia, Lubaczowa, Dynowa
na korzystnych warunkach
Wiadomość w Redakcji —
Przemysł, ul. Barska 15, ☎ 22-00

HURTOWNIA „WITMAR”

poleca w ciągłej sprzedaży
W ATRAKCYJNYCH
CENACH

- Margaryny krajowe
— bielskie — gdańskie — bodaczowskie
- Margaryny z importu
— Delikata — Sana
- Masło.
- Cukier.
- Mąki, kasze, makarony.
- Kawy ziarniste i mielone.
- Napoje, soki, koncentraty
oraz szereg innych towarów
ogółem około 200 pozycji.

ZANIM KUPISZ GDZIEKOLWIEK
SPRAWDŹ U NAS ceny!!!

W przypadku odbioru większej ilości to-
waru możliwość negocjacji cen.
Zapraszamy do współpracy odbiorców
indywidualnych i hurtownie spożywcze.

HURTOWNIA „WITMAR”
tel. 2689 lub 7366
Przemysł, ul. Sanocka (stadion Polna)

G814/2

Sklep „ULTIMA MODA” oferuje:

suknie ślubne, wieczorowe,
kostiumy do tańca towa-
rzyskiego z możliwością
zamówienia fasonu.

Czynny codziennie od 10 do 18
Przemysł, Rynek 7 GU775/1

Wszystko na 12 RAT
I-wsza wpłata 20%
bez zyrantów

Wszystkie formalności na miejscu
Dom Handlowy ABC
Przemysł, ul. Sowińskiego 3
tel. 3510

Szczegółowe inf. w Dodatku
Reklamowym do „ŻP” — „Grosz”
GK930

Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane „BUDEXIM” w Jarosławiu,

ul. Poniatowskiego 53, tel. 2821-26

przystępuje do realizacji budynku mieszkalno-
usługowego przy ul. Spytka w Jarosławiu i oferuje
do wykupu następujące mieszkania:

parter — 3 pokoje, kuchnia — pow. użytkowa 63,24 m kw.
— 3 pokoje, kuchnia — „ „ 67,99 m kw.
I-sze piętro — 4 pokoje, kuchnia — pow. użytkowa 82,19 m kw.
— 3 pokoje, kuchnia — „ „ 63,54 m kw.
II-gie piętro (poddasze) — 4 pokoje, kuchnia — p. użyt. 77,09 m kw.
— 3 pokoje, kuchnia — „ „ 57,64 m kw.

Budynek będzie realizowany w technologii tradycyjnej.
Termin oddania do użytku — II kwartał 1993r.
Koszt ostateczny 1 m kw. pow. użytkowej, który nie ulegnie podwyższeniu wynosi:
parter — 5.000.000,— zł/m kw.
I piętro — 5.250.000,— zł/m kw.
II piętro — poddasze — 4.750.000,— zł/m kw.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela dział przygotowania produkcji przed-
siębiorstwa. G1166/1

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 16 października 1992r o godz. 11.00 w Urzędzie Skarbowym w Przemysłu przy ul. Katedralnej 5 p. Nr. 9 celem uregulowania należności na rzecz Urzędu Skarbowego i BGŻ w Przemysłu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości zajętych w dniu 28.07.92 i 30.07.92 należących do Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Ogrodnik” w Przemysłu.

- 1/ Pawilon wolnostojący handlowy przy ul. Dworskiego 65, pow. 45,7 m kw. wraz z wyposażeniem — wartość szacunkowa 51.350.000 zł
- 2/ Stragan handlowy wolnostojący przy ul. Łukaszyńskiego 6 wraz z wyposażeniem o wym. 5,10 m x 2,0 — wartość szacunkowa 11.680.000 zł
- 3/ Kiosk handlowy nr. 2 przy ul. Kazimierza Wielkiego z wyposażeniem o wym. 4,60 x 3,50 — wartość szacunkowa 21.540.000 zł
- 4/ Sklep Nr. 8 przy ul. Grunwaldzkiej 57 z wyposażeniem o wym. 6,3 m x 7,5 m — wartość szacunkowa 53.700.000 zł
- 5/ Stragan nr. 7 przy ul. Jagiellońskiej o pow. 16 m kw. z wyposażeniem — wartość szacunkowa 22.550.000 zł

Cena wywoławcza wynosi 3/4 wartości szacunkowej.
Zajęte ruchomości można oglądać w dniu 16.10.1992r od godz. 9.00 — 11.00 pod w/w adresami.

Osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania.

Nabywca obowiązany jest uiścić natychmiast po udzieleniu mu przyzycia przynajmniej cenę wywołania. Jeżeli tej ceny nie uiści, traci prawo wynikłe z przyzycia i nie może uczestniczyć nadal w licytacji. Różnicą między ceną nabycia, a kwotą wpłaconą po udzieleniu przyzycia, nabywca powinien zapłacić, pod rygorem utraty prawa wynikłego z przyzycia i prawa do zwrotu wpłaconej w czasie licytacji kwoty, do godz. 12.00 dnia następnego.

K160

Masz kłopoty z prowadzeniem KSIĄŻKI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW

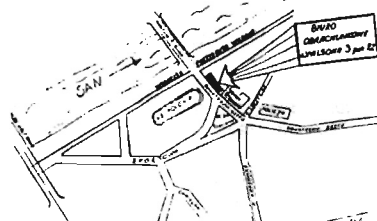
Biurowo robi to za Ciebie
Biuro obrachunkowe przy ul.
Wilsona 3
(barak MPRB obok
Straży Pożarnej)

ALICJA KAPITAN

■ prowadzi
(po cenach konkurencyjnych)
książki przychodów
i rozchodów

- sporządza deklaracje miesięczne
- załatwia wszystkie sprawy dotyczące podatków w Urzędzie Skarbowych (na życzenie podatnika)

Zapraszamy do spisania umowy
w biurze w dniach:
poniedziałek, wtorek, czwartek,
piątek — w godz. 12—16



G1207

HURTOWNIA „D & K” poleca:

- ☐ rajstopy damskie: stilon, stretch, tricobal
- ☐ skarpety
- ☐ dresy dziecięce
- ☐ bluzy dresowe i swetry
- ☐ bluzki z dzianiny i szt. jedwabiu
- ☐ spodniczki różnego rodzaju
- i inne atrakcyjne towary

PRZEMYSŁ,
UL. BATOREGO 5 (PHS)
czynna od 8.00 do 16.00
w sobotę od 9.00 do 13.00
tel. 3076 w. 24

GK931/3

JUŻ DZIAŁA! JEDYNA
PRAWDZIWA! HURTOWNIA
REGIONALNA

FARB I LAKIERÓW

polifarb
cieszyn
s.a.

Ostrów 323, tel. (0-10) 27-48
CB: „Polifarb 2527”

Poleca renomowane i tanie wyroby
„Polifarbu” Cieszyn

- ☐ emulsje zewnętrzne i wewnętrzne
 - ☐ farby i emalie
 - ☐ podkłady
 - ☐ lakiery do drewna (również wodorozcieńczalne)
 - ☐ lakiery samochodowe
 - ☐ rozcieńczalniki
- NOWOŚĆ! Zamówienia telefoniczne z 24-godzinną realizacją wraz z transportem.
Zapraszamy codziennie od 8.00 — 16.00
soboty od 8.00 — 13.00

SKLEP PATRONACKI: „JOKER”
Przemysł, ul. Grunwaldzka 48b

POTRZEBUJESZ TANICH
I DOBRYCH FARB
— ODWIEDŹ NAS LUB ZATELEFONUJ!

GK

Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Przemysłu

przypomina wszystkim admini-
stratorom i właścicielom budy-
nków o konieczności zabezpie-
czenia wodomierzy oraz odwo-
dnienie hydrantów ogrodowych
narażonych na zamrożenie.

K162

GAZETA TARGOWA

TYGODNIK REGIONALNY
ZYCIE
PRZEMYSKIE

15 — 17
października 1992 r.

Bezpłatny dodatek

do „Życia Przemyskiego”

z okazji Międzynarodowych Targów „Brama Przemyska”

Tanie miejsce

Ogłaszając się w „Życiu Przemyskim”
na powierzchni 1 modułu
płacisz tylko 180 tys. zł
**Udzielamy korzystnej
bonifikaty**
Chcesz się dowiedzieć
czegoś więcej?
Wykręć numer 22-00

SKÓRY WOŁOWE

solone
zakupimy
SKOROL INTERNATIONAL
46-320 Praszka, ul. Boczna 4
magazyn nr 3, tel. 181

E. BLOMBERG and CO. POLSKA Sp z o.o.

05-822 Milanówek, ul. Ludna 12
tel./fax (22) 58-36-72

Postaw na maszyny firmy GOLD MEDAL

- do prażenia kukurydzy
- do hot dogów
- do corn dogów
- do musu lodowego
- do waty cukrowej
- do serwowania zimnych napojów
- oraz super eleganckie grille gazowe.

Jako koncesjonowany dystrybutor amer.
firmy WEAVER oferujemy najwyższej ja-
kości ziarno kukurydzy typu popcorn
o ekspansywności 1:42, wydajności 98%,
rozmiar duży (large) ★ WEAVER PRE-
MIUM HYBRID CORN, ★ WEAVER
CARMEL CORN
oraz ziarno o ekspansywności 1:46, wyd.
98%, rozmiar large: ★ WEAVER GOLD
NOWOŚĆ NA RYNKU!!!

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE

Zakład Krawiecki
Nehrybka 51 tel. 19-61

Proponujemy płaszcze z flauszu we- lnianego o modnych fasonach

Tylko u nas

już od 1.600.000 zł możesz kupić sztucz-
ne futra z tkanin importowanych (USA)
o niepowtarzalnej kolorystyce!

BIĄŁOSTOCKIE FABRYKI MEBLI S.A.
Białystok, Szosa PIn-Obwodowa 5
tel. 75-15-05, tlx 852162, 852394,
fax 75-16-17

produkujemy: — meble młodzieżowe — me-
ble biurowe — regały — szafy — fotele — sofy
— komody — sekretarzyki — meble do przed-
pokojów — formatki sprężynowe Bonell do
mebli tapicerowanych.
Nasze meble charakteryzują się estetycznym
i nowoczesnym wzornictwem oraz wysoką ja-
kością.

ZAKŁAD BUDOWLANY

BUDOWA I REMONTY
PIECÓW PIEKARNICZYCH
oferuje swoje usługi
Ceny konkurencyjne
PRZEMYSŁ, ul. Bielskiego 62/9

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych

oferuje wykonawstwo

- wszelkich obiektów kubaturowych i in-
żynierskich wraz z niezbędnymi instalacja-
mi
- pawilonów i budynków handlowych do
szybkiego montażu, systemu austriackiej
firmy
- dysponujemy dużym placem składowym
i magazynami w Medyce (od listopada
skład celny i tani hotel)

**Zainteresowani jesteście podję-
ciem działań inwestycyjnych oraz
współpracą handlową.**

Kontakt: PRK Kraków, ul. J. Lea 16a
tel. 33-02-77
fax (0 12) 33-05-07

WYTWÓRNIĄ WÓD I NAPOJÓW GAZOWANYCH „AMAZONKA”

oraz SPECJALISTYCZNE
GOSPODARSTWO SADOWNICZE
MARIAN SZEŁIGA Żurawica 893 tel. 13-296
produkuje i oferuje:
— kwalifikowany materiał szkółkarski sadzonek porze-
czki czarnej — odmiany: Titania, Ben Lomond, Ben
Nevis
— szeroki wybór jabłek jesienno-zimowych dla skle-
pów, zbiorowego żywienia oraz odbiorców indywidual-
nych
— szeroki asortyment napojów owocowych i wody
mineralnej w butelkach 1,5 l plastikowych

Ośrodek Badawczo — Rozwojowy
Maszyn dla Przetwórstwa Płodów Rolnych
63-300 PLESZEW ul. Słowackiego 14
tel./fax 422-890 tlx 0465115

maszyny, aparaty i linie technologiczne dla przemysłu spożywczego

Wyposażenie małych przetwórn

dryvit SYSTEMS USA

MIDWEST TRADERS POLAND LTD.
Regionalny Dystrybutor
Region Nr III
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE
„IN — BUD”
35-959 Rzeszów, ul. Słowackiego 20, fax 367 60
tel. 375-51 w. 244, tlx 0632410
OFERUJĄ
NOWOCZESNY ENERGOOSZCZĘDNY SYSTEM
OCIEPLANIA ŚCIAN SYSTEM
DRYVIT SYSTEMS USA
SYSTEM LEKKICH ŚCIAN OSŁONOWYCH
DRYVIT PANEL SYSTEMS

System zapewnia:
— doskonałą wytrzymałość na ściskanie
i zginanie tynków
— wytrzymałość na rozciąganie i wydłużanie
— odporność na uderzenia
— nieprzenoszenie wody przy zapewnieniu dyfuzji
pary wodnej
— odporność na rozprzestrzenianie się ognia
— dobrą izolacyjność
— wysokie walory estetyczne dzięki różnorodności ko-
lorów i faktur
DRYVIT SYSTEM znajduje zastosowanie zarówno
przy wznoszeniu nowych obiektów, jak i przy remon-
tach i adaptacjach budynków istniejących.
OFERUJEMY wykonawstwo robót oraz dostawę
materiałów, prefabrykatów i narzędzi do wykonywania
robót w systemie DRYVIT.
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

KRAK WAWEL Sp. z o.o. Wieliczka OFERTA SPECJALNA DLA HANDLOWCÓW

FIRMA PROPONUJE
— Wyjazdy Indywidualne lub w grupach
dla osób zainteresowanych kontaktami handlowymi
z krajami byłego ZSRR
spotkania z: prawnikami, bankowcami,
celnikami, dyrektorami przedsiębiorstw
ministrami.
do rozmów zapewniamy tłumaczy w j. niemieckim,
angielskim i rosyjskim
— Przyjmujemy zamówienia na towary z byłego ZSRR
z transportem
— Posiadamy skład celny tel 78-11-99 w. 106

Fabryka Armatur „Jafar”
38-200 Jasło, ul. Kadyiego 12
tel. 30-81 fax 34-80
tlx 65336

Producent

zaworów termostatycznych,
armatury przemysłowej oraz
armatury sanitarnej i sieci domowej

RAFINERIA NAFTY „JEDLICZE”

ul. Trzecieskiego 14, 38-460 Jedlicze
tel. centr. (0-131) 525-11
fax (0-131) 523-23, tlx 065523

oferuje:

szeroką gamę olejów do przekładni hipoidalnych HIPOL a także rozpuszczal-
niki, paliwa, oleje elektroizolacyjne, sprężarkowe, maszynowe, przekładniowe
TRANSOL, hydrauliczne HYDROL, smary ogólnego stosowania LITEN ŁT,
smary samochodowe ŁT 4S...1S, lepiki, asfalty.

Oleje zawierają dodatki uszlachetniające najlepszych producentów światowych oraz po-
siadają atesty Instytutu Technologii Nafty i znanych zachodnich firm.

Dział Handlowy: tel. (0-131) 525-11 wewn. 116, 216, 316; tel. (0-131) 527-07
Dział Marketingu: tel. (0-131) 525-11 wewn. 354, tel./fax (0-131) 526-76
Dział Głównego Technologa: tel. (0-131) 525-11 wewn. 124, 224, 424

Zapraszamy!

FUNDACJA ROZWOJU MIASTA PRZEMYSŁA I OKOLIC

została powołana aktem notarialnym w dniu 03.08.1991 r. przez fundatorów założycieli — osoby fizyczne (7) i osoby prawne (3), którym zależy na świetności Przemysła. Fundacja uzyskała aprobatę i poparcie władz, administracji rządowej i samorządowej — Posłów i Senatorów związanych z Przemysłem, Wojewody Przemyskiego, Rady Miejskiej w Przemysłu, Zarządu Miasta Przemysła.

U podstaw programowej działalności Fundacji leży idea i przeświadczenie, że poprzez zintegrowanie aktywności osób związanych z miastem Przemysłem i jego okolicami będzie możliwe osiągnięcie widocznych, korzystnych efektów w funkcjonowaniu miasta i okolic.

CELEM FUNDACJI JEST INSPIROWANIE, WSPIERANIE I FINANSOWANIE DZIAŁAŃ MAJĄCYCH SŁUżyć WSZECHSTRONNEMU ROZWOJOWI PRZEMYSŁA I OKOLIC. W ramach tego ogólnego celu Fundacja podejmuje realizację różnego rodzaju działań w zakresie odnowy i ochrony zabytków, ochrony środowiska i zdrowia mieszkańców, komunikacji miejskiej, rozwoju kultury, oświaty i nauki oraz turystyki. Podejmowane są także inne zadania szczegółowe, niezbędne do realizacji wyżej wymienionego celu ogólnego.

Srodki finansowe Fundacji pochodzą głównie z działalności gospodarczej fundacji oraz dobrowolnych wpłat czynionych przez osoby fizyczne i prawne.

Fundację reprezentuje i kieruje nią Zarząd w składzie: mgr Adam Balicki — Prezes, mgr inż. Ireneusz Kochanowicz — Viceprezes.

Fundacja nawiązuje kontakty zmierzające do trwałej współpracy z fundacjami i firmami w kraju i za granicą, promując region i miasto.

Od 16.12.1991 r. działa Agenda Gospodarcza Fundacji (8 miejsc pracy), która zakresem działalności obejmuje: agendę ogłoszeń i reklam, wypożyczalnię kaset video „Video -Fun”, biuro dystrybucji biletów komunikacji miejskiej i kart postojowych, przedstawicielstwo firmy ubezpieczeniowej „Westa —Life” SA. Fundacja zaprasza do korzystania z usług Agendy Gospodarczej. Przykładowe działania statutowe Fundacji to:

— inicjowanie, sponsorowanie i współorganizowanie imprez kulturalnych i charytatywnych na terenie miasta (O uśmiech dziecka, Familiada, Międzynarodowy Turniej Szachowy o Przemyskiego Niedźwiadka),

— współsponsorowanie edytorstwa w Przemysłu,

— inicjacja i współorganizowanie imprezy promocyjnej Targi „BRAMA PRZEMYSKA”.

Sporo kłopotów przysparza młodym eksporterom właściwe określenie ceny w przedkładanych przez nich ofertach handlowych. „Iść na całość” — to znaczy żądać ceny maksymalnej i upierać się przy niej? Czy też najpierw proponować cenę wyższą a potem, jeśli spostrzeczemy, że odbiorca jej nie zaakceptuje, stopniowo ustępować? Jak daleko można posunąć się w ustępowaniu? A może od razu deklarować cenę „rozsądną” i jej się trzymać? Zwróciliśmy się do doświadczonych handlowców z pytaniem, co oni na podstawie własnej praktyki doradziliby swym młodszym i mniej obytym z rynkiem międzynarodowym kolegom?

W zasadzie podkreślali oni należy liczyć się z tym, że cena będzie starannie przez odbiorcę negocjowana. I że odbiorcy mają stosunkowo dobre rozpoznanie rynku. Dlatego twierdzą w propozycjach cenowych nie należy przesadzać, gdyż domagając się, np. w porównaniu z cenami oferowanymi przez konkurencję zbyt dużo, albo spowodujemy, że partner nie będzie nas traktował poważnie, albo uzna, że zostawiliśmy sobie taką „zakładkę”, iż bez żadnych oporów może żądać z naszej strony ustępstw, na jakie sobie nie możemy pozwolić. Powinno się więc proponować cenę wyważoną, jednak nieco wyższą od tej, na którą gotowi jesteśmy przystać. Zosta-

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak wiele informacji o partnerze możemy uzyskać, dokładnie studiując blankiet firmowy, na którym prowadzi on z nami korespondencję. Oczywiście możemy sobie darować szczegóły wczytywania się w informacje podawane na blankiecie firmowym, gdy naszym partnerem jest FIAT, Renault czy IBM. To są koncerny na tyle znane, że niczego nowego z blankietu firmowego się o nim nie dowiemy. Inaczej jest wtedy, gdy mamy do czynienia z firmą, o której dotychczas nic nie słyszeliśmy.

Blankiet targowy wizytówką przedsiębiorcy

Są całe tabuny „firm” utrzymujących się np. z tego, że — pod pozorem dużych transakcji — wyludniają próbki wartościowych towarów, a po ich otrzymaniu znikają z horyzontu. Liczą na to, iż z uwagi na wysokie koszty i skomplikowaną procedurę dochodzenia roszczeń dostawca próbek machnie ręką, spisz na straty to, co lekkomyślnie swojemu „partnerowi” powierzył. Są takie, co polują na zaliczki (z których nigdy potem się nie rozliczają) na poczet, np. usług promocyjnych, których ani nie mają zamiaru, ani możliwości zrealizować itp.

Wiele tego rodzaju niespodzianek i rozczarowań można uniknąć, jeśli sprawdzi się informacje, zawarte w nagłówku blankietu firmowego. Co sprawdzać, na co zwracać uwagę? Przede wszystkim jaki jest status prawny firmy, która do nas się zgłasza: spółka z o.o., spółka akcyjna, firma tzw. osoby fizycznej itp. Status ten powinien być wyraźnie określony jeśli nie jest, bądźmy ostrożni. Niekiedy na blankietach firmowych podana jest informacja o kapitale zakładowym. To też istotna wskazówka na temat naszego potencjalnego partnera.

Szczerłość nie zawsze popłaca

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sprowadzała odzież z Tajlandii, a więc z kraju, wobec którego z racji ułatwień, jakie wiele państw przewiduje dla swych kontaktów z zapóźnionymi gospodarczo regionami świata stosuje się preferencyjne stawki celne. Oplacała więc cło niższe od ogólnie obowiązującego. Po odbiorze kolejnej przesyłki i opłaceniu za nią preferencyjnego cła okazało się czego celnicy nie zauważyli — że przewoźnik mylnie wypełnił dokumenty towarzyszące przesyłce. Zamiast „slipy damskie, bluzki damskie i skarpetki bawełniane” wpisał: „slipy, bluzki dziecięce i skarpetki bawełniane”. Przewoźnik zorientował się w pomyłce (rozbieżność między zadeklarowanym asortymentem a rzeczywistym), gdy towar był już w magazynie odbiorcy. Powiadomił natychmiast spółkę, dla której świadczył usługę spedycyjną, przeproszając ją za mylne wypełnienie zgłoszenia celnego, a spółka niezwłocznie powiadomiła o błędzie przewoźnika Urząd Celný.

Negocjując cenę

wmy sobie rezerwę na rabat lub inne podobne ustępstwa. W trakcie rozmów może się bowiem okazać, że musimy nieco ustąpić miejscu z czego.

Inaczej jest w przypadku, gdy uczestniczymy w przetargu. Wtedy raczej należy podawać cenę ostateczną lub do niej zbliżoną. Ogłaszający przetarg wybiera bowiem ofertę dla siebie najbardziej korzystną i tylko z tymi firmami decyduje się na prowadzenie dalszych rozmów. Jeśli zostawimy sobie zbyt duży margines na późniejsze pertraktacje, możemy w ogóle wypaść z kręgu zainteresowań potencjalnego kontrahenta. Ale mały margines jest użyteczny. Zazwyczaj nim dochodzi do ostatecznego podpisania umowy, trwają jeszcze rozmowy szczegółowe, a w ich toku mogą zdarzyć się różne sytuacje.

I jeszcze dwie uwagi. Po pierwsze inną taktykę stosuje się wtedy, gdy lansuje się no-

wy wyrób, wchodzi się na nowe rynki lub zamierza się zasadniczo zwiększyć obroty. Wówczas atrakcyjna dla odbiorcy cena jest ważnym argumentem promocyjnym. Inną taktykę wtedy, gdy wyrób jest już dobrze odbiorcom znany, a my jesteśmy mocno osadzeni na rynku. W tym przypadku możemy być „twardsi” przy negocjacjach cenowych. Po drugie wysokość ceny zależy nie tylko od jakości wyrobu, ale także od warunków zapłaty.

Jeśli dostawa ma być szybka lub ma być realizowana na warunkach odroczonej płatności, możemy żądać ceny wyższej. Gdy odbiorca płaci „od ręki” lub termin realizacji zamówienia pozostawia nam więcej czasu na przygotowanie produkcji, zorganizowanie bardziej ekonomicznego transportu itp. możemy być bardziej ustępliwi, gdy chodzi o cenę, zadowolili się ceną niższą.

Bardzo ważną czynnością jest sprawdzenie adresu firmy. Po pierwsze — czy adres podany na blankiecie jest prawdziwy, bo zdarza się, że „firmy efemerydy” wpisują w tej rubryce byle co. Po drugie — jeśli już sprawdziliśmy autentyczność adresu — zwróćmy uwagę, jaki jest „prestż” dzielnicy, w której ma swą siedzibę firma — czy są to odległe, ubogie przedmieścia, gdzie za lokal płaci się groszowe czynsze, czy też wymagające zasobniejszego portfela dzielnice biznesu? Po trzecie — co to znaczy: siedziba firmy? Czy jest to odrębny, wykupiony lub

wynajęty specjalny lokal przeznaczony do działalności handlowej, produkcyjnej itp., czy po prostu prywatne mieszkanie lub pokój w hotelu?

Czy firma ma telefon, fax i telex? Gdy nie ma lub korzysta z tych urządzeń „grzecznościowo” — dobrze zastanówmy się, zanim takiej firmie powierzmy pieniądze. Czy firma podała, w jakich bankach prowadzi swe rachunki bieżące? Do wskazanych banków można zwrócić się o informacje na temat ubiegających się o współpracę firm. Sprawdźmy, czy na blankiecie jest adnotacja o przynależności firmy do poważnych organizacji branżowych lub ogólnogospodarczych, takich jak np. krajowe izby przemysłowe itp.

Nie zapomnijmy przy tym, że w podobny sposób analizowany jest blankiet firmowy, jakim my posługujemy się w korespondencji z naszymi partnerami. Postarajmy się więc, aby wszystkie podstawowe dane, o których tu mowa, znalazły się na nim i aby były to dane prawdziwe, nie do zakwestionowania. Dbajmy o aktualność informacji, zawartych w „nagłówku” blankietu.

Szczerłość okazuje się nie zawsze popłaca. Chociaż zarówno asortyment wyrobów zadeklarowanych, jak i ten, który w przesyłce rzeczywiście znajdował się, objęty był ulgami celnymi. Urząd Celný zażądał dopłaty do „stawek normalnych”. Uznał bowiem, że został „oszukany”, a tym samym, że importer stracił możliwość korzystania z preferencji celnych. Na szczęście jest jeszcze Naczelny Sąd Administracyjny, do którego ukarana podwyższonym cłem spółka się odwołała. To ją uchroniło przed spóźnioną nadgorliwością urzędników celnych i sankcjami ekonomicznymi.

NSA stwierdził, że po pierwsze celnicy mają obowiązek dokonania starannej odprawy towaru na granicy. Gdyby zajrzeli do poj-

owników z towarem, bez trudu stwierdziliby, że istnieją rozbieżności z fakturą. Po drugie by zasadne było cofnięcie poprzedniej decyzji o zastosowaniu preferencyjnych stawek celnych, trzeba stwierdzić, że nastąpiło rażące naruszenie prawa. Tymczasem przyczyną nieporozumienia była ewidentna omyłka, sprostowana przez samych zainteresowanych, z ich własnej woli, a nie celników inicjatywy. W tej sytuacji NSA uchylił zaskarżoną przez spółkę decyzję organów celnych, ale po tym doświadczeniu wątpliwe jest, czy następnym razem, gdyby zdarzyła się podobna pomyłka, to i inne spółki będą skłonne do uczciwego współpracowania z urzędem, któremu państwo powierzyło ochronę naszych granic celnych.

Fundacja im. Edmunda Bojanowskiego „Auxilium”

37 700 Przemysł, ul. Plac Konstytucji 8, nr konta 865003 9335 132 1 BGZ OW Przemysł

Cele Fundacji:

Opieka nad rodzinami wielodzietnymi i samotnymi matkami oraz emerytami i rencistami. Opieka nad dziećmi nieprzystosowanymi społecznie.

Ochrona zdrowia osób znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej.

Opieka nad dziećmi wymagającymi specjalnej troski i dziećmi z rodzin zagrożonych społecznie.

Świadczenie różnego zakresu pomocy w nauce szczególnie dzieciom uzdolnionym bądź zaniedbanym.

Swoje cele Fundacja realizuje samodzielnie lub przez:

wspieranie organizacyjne i merytoryczne organów państwowych i samorządowych w wykonywaniu zadań w zakresie pomocy społecznej oraz ochrony zdrowia.

współpracę z innymi fundacjami, organizacjami i instytucjami o zbliżonym profilu działania.

Fundatorami Fundacji są: Zbigniew Luszczyński, Mieczysław Napolski, Grażyna Stankiewicz, Ryszard Pączkowski, Stanisław Solka, Piotr Pilch, Jerzy Stabiszewski, Andrzej Berestecki, Teresa Kwitek

Business-plan

Podstawowym instrumentem nowoczesnego planowania w gospodarce rynkowej są tzw. business-plany. Sporządza się je przy zakładaniu nowego przedsiębiorstwa, przy fuzjach firm lub przejmowaniu jednych przedsiębiorstw przez inne, w krytycznych lub przełomowych momentach rozwoju przedsiębiorstwa (rozbudowa, zmiana profilu produkcji, modernizacja itp.) oraz przy ubieganiu się o kredyt bankowy lub uzyskanie środków finansowych od dysponentów tzw. kapitału hazardowego (venture capital). „Kapitał hazardowy” to taki, który lokowany jest w przedsięwzięciach pionierskich, obciążonych naczynym ryzykiem.

Na ogół business-plan otwiera tzw. streszczenie. Jest ono jakby podsumowaniem zamierzonej koncepcji działań i przewodnikiem po poszczególnych częściach dokumentu. Zazwyczaj nie przekracza 1-2 stron maszynopisu. To, że streszczenie zamieszcza się na początku, a nie na końcu opracowania wynika stąd, że potencjalni inwestorzy rzadko czytają dokładnie cały dokument. Studiują przede wszystkim fragmenty, które ich bezpośrednio dotyczą. Powinni więc dzięki streszczeniu uzyskać ogólną orientację oraz wskazówkę, gdzie znaleźć opis

spraw najbardziej ich interesujących. Specjaliści zalecają, by w streszczeniu wyeksponować dane, charakteryzujące specyfikę firmy, jej mocne strony (patenty, posiadane znaki handlowe itp.), główne czynniki potencjalnego sukcesu oraz możliwości rozwojowe przedsiębiorstwa.

Dalsze części business-planu obejmują na ogół: * historię przedsiębiorstwa; * opis procesu produkcyjnego; * informacje o personalu; * o produktach i usługach, dostarczanych przez firmę; * o marketingu i sprzedaży; * charakterystykę konkurentów; * zaplecze badawczo-rozwojowe; * stosowanego modelu zarządzania.

Inne części opracowania przedstawiają raporty finansowe o stanie przedsiębiorstwa, kapitał założycielski oraz wielkość zakładu i jego strukturę. Całość uzupełniają załączniki. Najczęściej dotyczą one schematów organizacyjnych, słowniczka używanych pojęć, technicznej charakterystyki produktów, patentów, prognoz finansowych, planów, sprawozdawczości itp. Do załączników też należą powiny biogramy członków zarządu firmy.

Tekst pochodzi z Biuletynu Informacyjnego FIRMA PRESS.

ODKURZACZ

complex

4003/4030



Nowości
podwójny
papierowy
filtr

PHZ „MARKO”
Warszawa

AKA → ELECTRIC®

MARKO

EXIM

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego w Warszawie
Hurtownia w Przemysłu ul. Batorego 5
tel. 30-78 wew. 21 fax 64-11

Polecamy :

- odkurzacze importowane
- suszarki do włosów

Lolita, Sabrina, Diana, Daniela
CENA 95.000 zł

**Ogłaszaj się
w „Życiu Przemyskim”**

Targi szansą dla przedsiębiorczości

Rozmowa z **Adamem Balickim** — prezesem Fundacji Rozwoju Miasta Przemysła i Okolic

● **Fundacja Rozwoju Miasta Przemysła i Okolic ma zaledwie rok, a już podjęła się zorganizowania dużych międzynarodowych targów wielobranżowych. Czy dobrze zmierzyliscie siły na zamiary?**

— Jak wskazuje sama nazwa Fundacji — podstawowym celem jej działania jest rozwój Przemysła i regionu. Niewątpliwie lokalizacja imprezy targowej o charakterze międzynarodowym służy promocji miasta i okolic, co pociąga za sobą zainteresowanie różnych sfer gospodarczych danym obszarem, a w konsekwencji może przynieść zainwestowanie kapitału w region przemyski.

Zorganizowanie Targów w bieżącym roku było koniecznością, gdyż w rozlicznej gamie imprez targowych organizowanych na terenie Polski, byłoby później trudno znaleźć miejsce. Chęć zaistnienia w kalendarium imprez targowych wymusiła na nas podjęcie takiej decyzji. Mając świadomość braku doświadczenia, niezbyt dużego posiadanego kapitału a pragnąc imprezy na wysokim poziomie, organizujemy Międzynarodowe Targi „Brama Przemyska” wspólnie. Czy zmierzyliscie dobrze siły na zamiary, dowiemy się podczas targów a więc już za parę dni.

p036. Kto oprócz Fundacji współorganizuje Targi i ile firm zgłosiło oferty uczestnictwa?

— Na inicjatywę Fundacji pozytyw-

nie odpowiedział Zarząd Miasta Przemysła, działający w imieniu Rady Miejskiej w Przemysłu oraz Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Marko Exim” w Warszawie. W dniu 3. lipca 1992 r. podpisano porozumienie o wspólnej organizacji Targów „Brama Przemyska”. Swojego poparcia udzielił Wojewoda Przemyski i Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. W imprezie bierze udział 60 firm krajowych i 20 zagranicznych o różnym przekroju branżowym.

● **Z pewnością tego rodzaju przedsięwzięcie jest szansą dla naszego miasta i regionu, ale czy bardzo słabo rozwinięta infrastruktura — tutaj najbardziej palący problem braku hotelu — nie spowoduje, że Targi „Brama Przemyska” okażą się inicjatywą jednorazową?**

— Brak odpowiednio dużej infrastruktury niekoniecznie musi być barierą dla rozwoju i cykliczności imprez targowych w Przemysłu. Jeśli organizacja imprez będzie na odpowiednio wysokim poziomie, spowoduje przyływ kapitału inwestorskiego. Odpowiednia promocja „terenów dziewiczych” stanowi zawsze dużą atrakcję dla inwestorów, szczególnie, gdy dany region posiada liczne i różnorodne walory, a do takich należy Przemysł i jego okolice.

● **Z przygotowanych przez organizatorów reklam Targów wynika, że na-**

stawiacie się przede wszystkim na handel z Ukrainą. Czy planujecie w przyszłości przygotowanie targów u naszych wschodnich sąsiadów?

— Bliskość Ukrainy niemal wymusza i ekonomicznie uzasadnia konieczność współpracy z tym młodym państwem. Jeśli rokowania dotyczące organizacji naprzemiennych imprez targowo — promocyjnych w Przemysłu i różnych miastach Ukrainy zakończą się pomyślnie, będzie to duża sprawa zarówno w wymiarze gospodarczym, jak i politycznym. Z korzyścią nie tylko dla poszczególnych miast, ale i krajów.

p036. Miasto potrzebuje inwestycji, a więc pieniędzy. Skąd je wziąć?

— Dla miasta i regionu konieczne jest ściąganie obcego kapitału inwestorskiego. Rodzimy kapitał jest zbyt słaby, aby sprostać większości inwestycji potrzebnych w naszym regionie, aby osiągnąć wysoki poziom. Tylko spory kapitał z zagranicy będzie stanowił siłę motoryczną i dynamikę do dalszego rozwoju kapitału własnego. Być może uda się dzięki imprezie targowej rozpocząć inwestycje: hotelarstwo ekologiczne oraz w przemyśle przetwórstwa rolno — spożywczego, a także w turystyce.

● **Jakie konkretne korzyści może w przyszłości odnieść Przemysł, organizując kolejne międzynarodowe targi?**

— Pierwszą wymierną korzyścią jest



Fot. J. Szwic

promocja miasta w krajowych i zagranicznych mass — mediach. W czasie trwania targów będą prowadzone rozmowy z różnymi przedstawicielami kapitału zagranicznego w celu zachęcenia ich do zainwestowania w Przemysłu. Realizacja cyklicznych imprez na wysokim poziomie w okresie około 2 lat daje szansę stworzenia z Przemysłu centrum euroregionu południowo — wschodniego. Ściągnięcie inwestorów w hotelarstwo ekologiczne, rozwój small — businessu wykorzystującego naturalne warunki lokalizacyjne Przemysłu stanowiłoby bazę do uruchomienia w Przemysłu sfery wolno cłowej, małego lotniska, które w sieci „taksówek lotniczych”, byłoby doskonałym punktem kontaktowym do wyjazdu na Ukrainę i innych państw ościennych. Również wymierną korzyścią jest umożliwienie mieszkańcom udziału w imprezie targowej, w trakcie której w dniu dla szerokiej publiczności będą także akcenty kulturalne i możliwość zakupu wystawianych towarów.

Liczę, że również miejscowi handlowcy i producenci zawrą korzystne kontrakty krajowe i zagraniczne, co znacząco wpłynie na dostępność i jakość zaopatrzenia hurtowego i detalicznego w regionie.

Rozmawiał **ARTUR WILGUCKI**

Przedsiębiorstwo
Obuwniczo — Konfekcyjne

„SANKRO”

PRODUCENT OBUWIA

letniego i zimowego

⇨ Dostawca na rynek polski i eksport

Dogodne
warunki
płatności.

Przemysł, tel. 65—73 ul. Żwirki i Wigury 16

- NICI SYNTETYCZNE
- NICI BAWELNIANE
- NICI LNIANE
- PRZĘDZĘ LNIANA
- SKARPEŁY

OFERUJE:

N.F.N. „ODRA”

ul. Wrocławska 20 67-100 Nowa Sól
tel. 72—41 fax 4601 tlx 0432148



ODRA

GORZOWSKIE ZAKŁADY MECHANIZACJI
BUDOWNICTWA „ZREMB”
66—400 GORZÓW WLK.,
ul. Fabryczna 13/17
tel. 250—01 fax 252—18 telex
0442240

świadczy usługi

— montażowe, remontowe i modernizacyjne
urządzeń dźwigowych, form budowlanych
i kontenerów

OFERUJE:

- suwnice bramowe samojezdne
- udźwig 5—16 T
- suwnice pomostowe jednobelkowe
- udźwig 1—8 T
- chwytaki pomostowe dwudźwigarowe
- udźwig 3,2—20 T
- chwytaki lupinowe jedolinowe — pojemność 0,6 M
- chwytaki elektrohydrauliczne
- chwytaki lupinowe czterolinowe
- zawiesia belkowe, ciągnowe i łańcuchowe
- zaczepy i osprzęt montażowy
- konstrukcje stalowe, mostowe i budowlane
- kontenery

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

„FRESH”

ul. Wrocławska 48, tel. 376 15, tlx 0465553
producent i dystrybutor następujących wyrobów:

- napoje owocowe „VITAN” o smaku pomarańczowym, jabłkowym i egzotycznym
- napoje gazowane 1,5 l o smakach orange, lemon, cola, tonic, exotic
- galaretki owocowe w proszku o smakach kiwi, pomar., wiśn., mango, cytryn., czarna porzeczka
- lizaki owocowe, landryny, kamyczki arachidowe,
- rodzyнки w czekoladzie, cukierki
- herbatę indyjską, assam, ceylon, earl grey



ZETO Rzeszów sp. z o.o.

35 084 Rzeszów, ul. Poznańska 2
tel. 413—67; 424—91
fax 413—03 tlx 0632258

Ośrodki obliczeniowe:

38—400 Krosno 37—700 Przemysł
ul. Grodzka 12 ul. Siemiradzkiego 5
tel. 209—40; 216—73 tel. 59—20

Rok założenia 1966. Ponad ćwierć wieku na rynku komputerowym

U nas kupisz:

Komputery Drukarki
Akcesoria Papier komputerowy
Licencjonowanie oprogramowanie
Telefony, faxy firmy Panasonic

Prowadzimy:

Instalacje sieci Novell
Szkolenia Serwis
Projektowanie i wdrażanie systemów

Pomagamy dobrać sprzęt i oprogramowanie do indywidualnych potrzeb naszych Klientów.
Sprzedaż ratalna na dogodnych warunkach.

PRZYJDŹ I ZOBACZ ZAPRASZAMY!

PRODUCENT NAJLEPSZYCH

- ⇨ KREDEK WOSKOWYCH, PLASTELINY, MODELINY
- ⇨ FARB PLAKATOWYCH I GWASZY
- ⇨ FARB OLEJNYCH ARTYSTYCZNYCH
- ⇨ ATRAMENTÓW I TUSZY
- ⇨ PŁYNNYCH ŚRODKÓW DO MYCIA
- ⇨ PRANIA I CZYSZCZENIA



UL. HERBURTÓW 14

WYROBY POSIADAJĄ ATEST
PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU HIGIENY
tel. 21—44 lub 66 31 do 34 telex: 0632474 fax: 58 63



ZAKŁADY PŁYT
PILŚNIOWYCH

Przemysł, ul. Ofiar Katynia 17
tel. 40—91 do 40—95 tlx 0632367
fax 38—32

OFERUJĄ:

- płyty pilśniowe
- płyty pilśniowe lakierowane
- płyty pilśniowe izolacyjne

CEMENTOWNIA

„CHELM”

w CHELMIE



22-100 CHELM SKR. PO CZ. 2
TEL. 0048-82 - 56431
FAX 0048-82 - 50412
TLX 0642326

Cement

OFERUJEMY:
CEMENTY PORTLANDZKIE

PZ-35F i PZ-45F wg DIN 1164,
P-35 wg PN-88/B-30001,
P-35 i P-45 wg PN-88/B-30000

Cementy nasze odpowiadają standardowi brytyjskiemu BSS 12/1978.

Posiadamy atesty BAM Berlin na cementy produkowane wg DIN.

ZAPRASZAMY DO NASZEGO STOISKA

ORTAL — DEKOR

Spółka z o.o.

ul. Strzelczyka 70

91—344 Łódź

tel. 84—67—82, 84—28—07

fax 84—07—36

Produkujemy z przedz syntetycznych i mieszanek

tkaniny zakardowe i gładkie

- zasłonowe
- krawatowe (również klubowe i okolicznościowe)
- koldrowe
- koszulowe i bluzkowe
- podszewkowe zakardowe
- na szaty liturgiczne
- na wyroby kaletnicze i obuwiu tekstylne
- na wkładki krawatowe

Dla odbiorców hurtowych —
preferencje oraz produkcja
na zamówienie.

Świadczymy usługi w zakresie:
— tkania — snicie

SKLEP FIRMOWY:

Łódź, ul. Strzelczyka 70

P.P.H. „GRAN—PIKO”

Grażyna i Andrzej Wójtowiczowie
36—200 BRZOZÓW

ul. Mickiewicza 14, tel. 411—38

Produkcja pierniczek

z nadzieniem
i herbatników
w polewie czekoladowej

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

ZAKŁADY URZĄDZEŃ
TECHNOLOGICZNYCH

„CZŁUCHÓW”

ul. Batorego 14 77—300 CZŁUCHÓW
tel. 771 fax 551 tlx 0582321

produkują

- rury termokurczliwe
- przewody mieszkaniowe
- maszyny kablowe
- wibroizolatory
- łączniki warstwowe
- oraz szeroką gamę urządzeń technologicznych.

Pełny asortyment

**SZTUCZNYCH
SKÓR
OBUWNICZYCH**

tapicerskich i kaletniczych

oferują

Zakłady Wyrobów Powlekanych
„SANWIL” S.A. w Przemysłu
ul. Lwowska 52, tel. 5001, 5548

Fabryka Firanek „Wisani” S.A. w Sko-
paniu jest największą fabryką firanek
w kraju i jedną z największych w Europie.
Aktualna wielkość rocznej produkcji — to
ponad 41 mln m kw. firanek przy zatrud-
nieniu ok. 1100 pracowników.

Produkowane w „Wisaniu” firanki ce-
chuje duża różnorodność wzornictwa. Ich
główne grupy to: markizety gładkie i wzo-
rzyste, firanki o wzorach płaskich i wypuk-
łych, firanki zakardowe, a także wyroby
konfekcjonowane, takie jak gotowe dopa-
sowane firanki, obrusy i bieżniki.

Od szeregu lat „Wisani” eksportuje ro-
cznie do wielu krajów około 25 % swej
produkcji. Do krajów tych należą: USA,
Holandia, Anglia, Francja, Niemcy i kraje
arabskie.

Osiągane przez „Wisani” wyniki ekono-
miczno-finansowe gwarantują szeroką
i ciągłą modernizację przedsiębiorstwa.

Pracownicy „Wisani” posiadają do
swej dyspozycji zaplecze socjalne, zapew-
niające dobre warunki wypoczynku i re-
kreacji.

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

„TIM — POL”

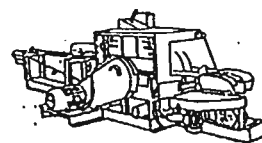
Joint Venture

21—040 ŚWIDNIK ul. W. Pola 2 tel: 44—567 fax: 44—567

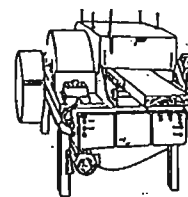
Konto Bankowe: BDK — Lublin, filia Świdnik nr 334277—2509—136

Oferujemy do sprzedaży maszyny naszej produkcji do obróbki drewna
na: palety, podesty, skrzynki, fryzy parkietowe itp.:

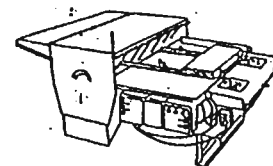
1. pilarki tarczowe rozdzielcze
dwupiłowe DXRK—800 (traki)



2. pilarki tarczowe wzdłużne
wielopiłowe DXWT—400



3. pilarki tarczowe dwustronne
do poprzecznego cięcia bali i desek



oraz na indywidualne zamówienia:

4. automatyczne linie do produkcji palet przemysłowych i „EURO”

5. wielotarczowe przepiłowywarki klocków do produkcji palet

6. obrzynarki jedno— i dwustronne.

Maszyny spełniają wymogi polskich norm PN i BN,
są objęte gwarancją i serwisem pogwarancyjnym

ZAPRASZAMY!!!